

---

WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY  
TOM XVIII (2021), №2  
s. 125-151  
doi: 10.36121/mpetrynko.18.2021.2.125

Marcin Petrynko-Cyfrowicz  
ORCID 0000-0001-7952-6459  
(Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej)

## **Uzbrojenie i umundurowanie żołnierzy Armii Francuskiej oraz Armii Polskiej we Francji na przykładzie 1. Pułku Strzelców Polskich w latach 1918-1919**

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia umundurowanie i uzbrojenie żołnierzy piechoty Armii Francuskiej oraz Armii Polskiej we Francji w końcowym okresie I wojny światowej na przykładzie wyposażenia 1. Pułku Strzelców Polskich - pierwszego samodzielnego pododdziału wojskowego Błękitnej Armii. Omawiana jednostka powstała w styczniu 1918 r. i brała udział w końcowym etapie działań zbrojnych I wojny światowej na Froncie Zachodnim. W artykule scharakteryzowane zostały rodzaje broni strzeleckiej wykorzystywane przez żołnierzy pułku, a także ich umundurowanie. Armia Polska we Francji zorganizowana była zgodnie z francuskim modelem wojskowym, a także wyposażona we francuski sprzęt. Ewolucja tych dwóch elementów w trakcie działań zbrojnych Wielkiej Wojny miała olbrzymie znaczenia dla kształtu polskiej formacji, która w chwili przybycia do Polski stanowiła najbardziej elitarną część Wojska Polskiego.

**Słowa kluczowe:** Armia Polska we Francji, Błękitna Armia, 1. Pułk Strzelców Polskich, mundur wojskowy, broń

### **The armament and uniforms of the soldiers of the French Army and the Polish Army in France on the example of the 1st Polish Rifle Regiment in 1918-1919**

**Annotation:** The article presents the uniforms and armament of infantry soldiers of the French Army and the Polish Army in France at the end of World War I, on the example of the equipment of the 1st Polish Rifle Regiment - the first independent military unit of the Blue Army. The unit in question was established in January 1918 and took part in the final stage of the military operations of World War I on the Western Front. The article describes the types of small arms used by the soldiers of the regiment, as well as their uniforms. The Polish Army in France was organized in accordance with the French military model, and also equipped with French equipment. The evolution of these two elements during the military operations of the Great War was of enormous importance for the shape of the Polish formation, which at

the time of its arrival in Poland was the most elite part of the Polish Army.

**Keywords:** Polish Army in France, Blue Army, 1st Polish Rifle Regiment, military uniform, weapons

### **Вооружение и обмундирование солдат французской армии и польской армии во Франции на примере 1-го Польского стрелкового полка в 1918-1919 гг.**

**Аннотация:** В статье представлены обмундирование и вооружение пехотинцев Французской армии и Войска Польского во Франции в конце Первой мировой войны на примере экипировки 1-го Польского стрелкового полка - первого отдельного войскового соединения Синей армии. Подразделение было создано в январе 1918 года и принимало участие в заключительном этапе боевых действий Первой мировой войны на Западном фронте. В статье описаны виды стрелкового оружия, которыми пользуются солдаты полка, а также их форма. Польская армия во Франции была организована по французской военной модели, а также оснащена французской техникой. Развитие этих двух элементов в ходе военных операций Великой войны имело огромное значение для формы польского формирования, которое на момент прибытия в Польшу было самой элитной частью Польской армии.

**Ключевые слова:** Польская армия во Франции, Синяя армия, 1-й Польский стрелковый полк, военная форма, оружие

### **Wstęp**

Armia Polska we Francji, zwana również Armią Hallera i Błękitną Armią (ze względu na kolor mundurów jej żołnierzy) była formacją, która w znaczący sposób przyczyniła się do odzyskania przez Polskę niepodległości oraz obrony jej granic w latach 1918-1920. Mimo to, dotychczasowe badania nad tą organizacją wydają się być niezadowolające. Podstawowe monografie, będące opisem losów Hallerczyków w okresie Wielkiej Wojny, wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, napisane zostały w okresie międzywojennym<sup>1</sup>. Natomiast nowe opracowania ukazują się najczęściej przy okazji kolejnych rocznic i wydawane są w ograniczonym nakładzie. W związku z tym należy z całą mocą stwierdzić, że wciąż brak jest kompletnej monografii naukowej poświęconej Armii Polskiej we Francji. Celem niniejszego artykułu jest próba częściowego uzupełnienia informacji dotyczących tej formacji poprzez przedstawienie wyposażenia jednego z jej pododdziałów, 1. Pułku Strzelców Polskich (1. PSP).

W chwili utworzenia 1. PSP 10 stycznia 1918 r., armia francuska znajdowała się w szczytowym momencie rozwoju swojej myśli oraz techniki wojskowej. Doświadczenia lat 1914-1917 wpłynęły zasadniczo na każdą w zasadzie płaszczyznę funkcjonowania armii. Stworzono nowe regulaminy, opracowano metody szkoleniowe, udoskonalono strukturę armii, wprowadzono nowe rodzaje broni, w tym czołgi, samoloty, czy ręczne karabiny maszynowe. W końcu zaprojektowano nowe mundury. Te wszystkie procesy miały ogromny wpływ na stan Armii Polskiej we Francji. Droga, jaką przeszło francuskie

---

<sup>1</sup> W. Gąsiorowski, *Historia Armii Polskiej we Francji*, t. 1, Warszawa 1931; t. 2, Łódź 1939 oraz E. Ligocki, *Dzieje Armii Generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1926 oraz W. Lipiński, *Bajonczycy i Armia Polska we Francji*, Warszawa 1929 oraz M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów*, t. 1, Poznań 1927 i t. 2, Poznań 1931 oraz J. Sierociński, *Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1929 oraz *Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1937-1939.

wojsko w latach 1914-1918 jest istotna z punktu widzenia polskiej formacji, zasługuje ona zatem na analizę.

Poniższy artykuł skupiony jest wokół dwóch wyróżniających się zagadnień wiążących armię francuską z funkcjonującym w jej obrębie 1. Pułkiem Strzelców Polskich. Pierwsze z nich dotyczy kwestii uzbrojenia żołnierzy polskiej jednostki – przedstawione zostaną rodzaje broni regulaminowo wykorzystywane przez 1. PSP oraz armię francuską wraz z ich opisem i charakterystyką. Będą to: rewolwer Mle 1892, pistolet Ruby, karabin Lebel Mle 1886 M93 i karabiny i karabinki systemu Berthier, ręczny karabin maszynowy Mle 1915 CSRG, karabin maszynowy Hotchkiss Mle 1914, granatnik nasadkowy VB, oraz armata 37mm Mle 1916 TRP.

Drugie zagadnienie związane jest z problematyką umundurowania żołnierzy 1. PSP. Opisywana jednostka, choć powstała na początku 1918 r. i korzystała z ostatecznego wzoru uniformu francuskiego z dodatkiem polskich, narodowych elementów, to jest również spadkobiercą tradycji Legionu Bajończyków – złożonego z Polaków pododdziału piechoty Legii Cudzoziemskiej, który brał udział w walce w latach 1914-1915. W związku z powyższym, a także z faktem, iż w armii francuskiej doszło do wielu zmian na polu umundurowania w trakcie Wielkiej Wojny, zagadnienie to zostanie przeanalizowane w ujęciu całościowym.

### **1. Karabiny, karabinki oraz granatnik nasadkowy V.B.**

Podstawowym rodzajem ręcznej broni palnej wykorzystywanym przez wszystkie armie biorące udział w działaniach zbrojnych I wojny światowej był karabin powtarzalny. Istota jego działania polegała na tym, iż po każdym strzale obsługujący broń musiał załadować nowy nabój do komory naboju przy użyciu ruchomego zamka. Ten z kolei, w zależności od ilości ruchów mających na celu pobranie naboju z magazynka (lub w przypadku karabinów jednostrzałowych i iglicowych<sup>2</sup> samodzielne umieszczenie przez strzelca naboju) i wprowadzenie go do komory, mógł być dwu-, cztero-, pięcio- lub sześciotaktowy. Cała czynność we wszystkich przypadkach kończyła się zaryglowaniem zamka, co oznaczało uszczelnienie komory i gotowość broni do oddania strzału.

Pierwsze karabiny powtarzalne powstały w II połowie XIX w. i były w zasadzie koniecznym rozwinięciem funkcjonujących już od lat 40. odtylcowo ładowanych karabinów jednostrzałowych i iglicowych. Niezbędnym do tego usprawnieniem było opracowanie i wprowadzenie do użytku metalowych naboju scalonych, tj. składających się z metalowej łuski z ładunkiem prochowym i spłonką oraz umocowanego w niej pocisku. Wcześniej stosowano papierową łuskę, co uniemożliwiało zaprojektowanie magazynka, który by jej nie uszkodził.

W II połowie XIX w. Francja była jednym z pionierów w wykorzystywaniu nowych technologii w broni ręcznej. W 1866 r. wprowadzony został do służby karabin iglicowy Chassepot zasilany nabojem 11x67 mm. Konstrukcja ta w dużej mierze pokrywała się z wcześniej zaprojektowanym w Królestwie Prus karabinie Johanna Nikolausa Dreysego<sup>3</sup> Zündnadelgewehr M/41, jednak zawierała 2 znaczące usprawnienia względem pruz-

<sup>2</sup> Karabin iglicowy – rodzaj broni strzeleckiej, w którym część mechanizmu uderzeniowego broni (iglica) zakończona jest długą igłą, która przebija papierową osłonę naboju oraz spłonkę, inicjując tym samym zapłon ładunku miotającego.

<sup>3</sup> Johan Nikolaus Dreyse (1787-1867), od 1864 von Dreyse – niemiecki inżynier i konstruktor broni,

skiej broni – po pierwsze spłonka w naboju do Chassepot znajdowała się bezpośrednio u podstawy (w przeciwieństwie do centralnie umieszczonej w M/41), co zdecydowanie zmniejszało długość iglicy i zwiększało żywotność mechanizmu, po drugie zaś zamek we francuskim karabinie był dodatkowo uszczelniony wkładką z kauczuku, co znacząco ograniczało ucieczkę gazów prochowych przy wystrzale i jednocześnie zwiększało zasięg broni. Skuteczność karabinu Chassepot Mle 1866 została sprawdzona podczas wojny francusko-pruskiej w latach 1870-1871, kiedy to okazał się zdecydowanie lepszy od swojego pruskiego odpowiednika.

Wraz z opracowaniem naboju scalonego z metalową łuską pojawiło się zapotrzebowanie na opracowanie nowego karabinu, którego zamek mógłby go bezproblemowo obsłużyć. Zadania tego podjął się Basile Gras – francuski oficer artylerii i konstruktor broni. Nowa konstrukcja, nazwana od swojego twórcy karabinem Gras, została wprowadzona do uzbrojenia w 1874 r. Broń wykorzystywała nabój 11x59mm R i posiadała zamek czterotaktowy. W chwili rozpoczęcia produkcji nowy karabin nie był już jednak rewolucyjny, gdyż nie wykorzystywał najbardziej przyszłościowego, a znanego już w Europie rozwiązania w postaci magazynka. Gras Mle 1874 był niestety konstrukcją jednostrzałową, a już 7 lat wcześniej w Szwajcarii pojawił się pierwszy karabin powtarzalny z magazynkiem rurowym<sup>4</sup> mieszczącym 12 naboji – Vetterli Modell 1867.

Modernizacja karabinu Gras miała miejsce dopiero w latach 1878-1884, kiedy to wykorzystano pomysł austriackiego oficera i konstruktora Alfreda von Kropatscheka dotyczący zastosowania biegnącego równoległe do lufy broni magazynka rurowego. W ten sposób powstały karabiny Gras-Kropatschek Mle 1874/78 (dla marynarki) i Mle 1874/84 (dla piechoty). Jak się okazało, nowa konstrukcja zostało szybko wyparta na rzecz jeszcze nowocześniejszego, w chwili wprowadzenia zresztą chyba najbardziej rewolucyjnego w historii broni palnej, karabinu Lebel Mle 1866.

Europejski wyścig zbrojeń zapoczątkowany w II połowie XIX w. miał kilka momentów przełomowych. Wprowadzenie opancerzonych okrętów (przedrednoty), oporopowrotniki w artylerii<sup>5</sup>, wcześniej wspomniane naboje scalone, karabiny maszynowe – wszystko to miało znaczący wpływ na przebieg kolejnych wojen. Wyżej wymienione konstrukcje łączy zaś chyba jeden z najbardziej kluczowych wynalazków w dziedzinie wojskowości, jakim było opracowanie w 1866 r. bezdymnego prochu szarego/białego (tzw. proch nitrocelulozowy) przez francuskiego chemika Paula Vieille. Nowy materiał wybuchowy posiadał szereg właściwości, które czyniły go zdecydowanie skuteczniejszym rozwiązaniem niż używany do tej pory proch czarny. Przede wszystkim wytwarzał większą ilość gazów prochowych (zwiększając szybkość i zasięg pocisku), nie zanieczyszczał lufy osadami, ze względu na utrudniony zapłon był bardziej bezpieczny, zaś stosunkowo długie spalanie ograniczało ciśnienie w przewodzie lufy (większa żywotność). Dodatkowo niska emisja cząstek stałych podczas spalania nowego prochu pozwalała na produkcję naboji o mniejszym kalibrze (do tej pory było to więcej niż 10 milimetrów), poprawiając tym samym właściwości balistyczne pocisku.

---

twórcą pierwszej broni ładowanej odtylcowo, karabinu M/41.

<sup>4</sup> Magazynek rurowy – rodzaj magazynka, w którym naboje znajdują się w przewodzie poprowadzonym równoległe do lufy, a nie, jak w przypadku magazynka pudełkowego, prostopadle.

<sup>5</sup> Oporopowrotnik – mechanizm w konstrukcji armaty służący do zmniejszenia odrzutu przy wystrzale i zredukowania jego wpływu na zmianę położenia.

Wraz z opracowaniem powyższej technologii powstała potrzeba skonstruowania nowego karabinu, który mógłby ją wykorzystywać. Podczas prac stwierdzono, że Gras-Kropatschek Mle 1874/84 wraz ze swoim nabojem 11x59mm R mogą zostać przekonstruowane, aby spełniać nowe standardy. Najpierw zaprojektowano nowy nabój – zadania tego podjął się Nicolas Lebel, podpułkownik armii francuskiej i członek istniejącej od marca 1883 r. Komisji ds. badań nad bronią powtarzalną. Amunicja pełnopłaszczowa<sup>6</sup> z cylindrycznym pociskiem 8x50,5mm R była pomniejszoną wersją tej stosowanej w karabinie Gras Mle 1874 (miała nawet identyczną średnicę dna łuski). W kwestii broni zaś, przekonstruowano nieco zamek karabinu Mle 1874/84 poprzez wprowadzenie nowego tłoka z podwójnym systemem ryglowania (do tej pory jedynie rączka zamka wykonywała tę czynność). W ten sposób powstał karabin Mle 1886, który, choć w rzeczywistości był rozwinięciem modelu Gras-Kropatschek z 1884 r., to na cześć konstruktora naboju 8mm (kluczowego jednak dla tego modelu), znany jest pod nazwą *Fusil Modèle 1886 dit „Fusil Lebel”*.

Nowa broń wyposażona była w 8-nabojowy magazynek rurowy z możliwością jego odcięcia<sup>7</sup>. Wyróżniającym się elementem na tle innych konstrukcji był podział łoża i kolby na dwa oddzielne elementy, przedzielone metalową osłoną zamka i spustu. W chwili wprowadzenia karabin *Lebel* stał się najnowocześniejszą bronią na świecie. Pod względem właściwości balistycznych wyprzedzał każdy inny skonstruowany do tej pory karabin, stawiając Francję na pierwszym miejscu w wyścigu zbrojeń. Jak się jednak okazało, nowa broń miała kilka wad i w ciągu kilku lat stała się już przestarzała.

Głównym problemem karabinu Mle 1886 był magazynek rurowy, który w sposób znaczący uniemożliwiał szybkie załadowanie broni, gdyż każdy nabój należało wprowadzić z osobna. W momencie opracowywania *Lebela* istniały już magazynki pudełkowe, umieszczone prostopadłe do zamka, które pozwalały na wykorzystanie łożek nabojoych przyspieszających ładowanie. Ten problem okazał się bardzo dolegliwy w trakcie Wielkiej Wojny, kiedy to wszystkie w zasadzie armie oprócz francuskiej korzystały z karabinów z tym rodzajem magazynka. Innym wadami Mle 1886 były także brak drewnianej nakładki na lufę, co mogło powodować oparzenia podczas dłuższej wymiany ogniowej, oraz nisko umiejscowione przyrządy celownicze, które utrudniały szybkie strzelanie z broni.

Karabin *Lebel* był podstawowym uzbrojeniem piechoty francuskiej od 1886 do 1940 r. W 1893 r. przeszedł modernizację, polegającą na uszczelnieniu zamka, któremu do tej pory zdarzało się przepuszczać gazy prochowe w kierunku twarzy strzelca), a także poprawieniu mocowania muszki znajdującej się na końcu lufy<sup>8</sup>. Zmieniono tym samym oznaczenie broni na Mle 1886 M93. Łącznie do 1920 r. wyprodukowano 3 450 000 sztuk karabinu *Lebel*<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Amunicja pełnopłaszczowa (ang. *full-metal jacket*) – pociski tego typu składają się z ołowianego rdzenia, który otoczony jest stopem innego metalu o wyższej temperaturze topnienia, dzięki czemu pocisk lepiej porusza się wewnątrz gwintowanej lufy.

<sup>7</sup> Odcięcie magazynka – mechanizm blokujący pobieranie naboju z magazynka podczas przeładowania i wymuszający załadowanie komory nabojoyej po każdym wystrzale. Dyscyplina ogniowa końca XIX w. zakładała oddawane ognia salwami, do czego nie były potrzebne magazynki, które wykorzystywano jedynie w określonych sytuacjach alarmowych, na rozkaz dowódcy.

<sup>8</sup> F. de Haas, *Bolt Action Rifles. Expanded 3rd Edition*, DBI Books, Inc., 1995, s. 20.

<sup>9</sup> G. James, *France's Great War Masterpiece. The 1886/93 Lebel*, [w:] „*American Rifleman*” T. 10 Nr.

\*\*\*

Francuskie dowództwo zdawało sobie sprawę z niedoskonałości *Lebela*. Mając jednak również na uwadze fakt, iż sfinansowanie konstrukcji i produkcji ewentualnego zastępstwa byłoby niemożliwe, zdecydowało się na półśrodek w postaci wprowadzenia do służby jeszcze jednego karabinu, który zastąpiłby Mle 1886 w formacjach, do służby w których ten był nieprzygotowany<sup>10</sup>. Prototyp nowej broni skonstruował André Berthier<sup>11</sup>, który poprzez uproszczenie konstrukcji zamka z karabinu *Lebel*, oraz zastosowanie jednorzędowego magazynka pudełkowego przyjmującego pociski umieszczone w specjalnie zaprojektowanym do tego ładowniku, opracował dużo prostszy i tańszy w budowie, a także bardziej niezawodny system broni. Dzięki wyżej wymienionym rozwiązaniom można było rozpocząć produkcję zarówno długiego karabinu piechoty jak i karabinka, czyli jego skróconej wersji, w którą można wyposażyć jednostki kawalerii, czy oddziały pomocnicze i tyłowe<sup>12</sup>.

Berthier pierwsze prace rozpoczął w 1887 r., kiedy to pojawiło się zapotrzebowanie na stworzenie krótkiego karabinka dla wojsk kolonialnych. Stwarzało to dla projektanta dobrą okazję, której nie mieli inni europejscy inżynierowie tworzący broń dla armii regularnej. Przede wszystkim nowa konstrukcja musiała być bardzo prosta w obsłudze (większość żołnierzy kolonialnych była analfabetami, ze stosunkowo niskim poziomem wykształcenia wojskowego), a także tania w produkcji. Spełnienie tych przecież trudnych wymagań dawało jednak Berthierowi szansę na wejście w szranki z innymi francuskimi konstruktorami i ewentualne wprowadzenie jego projektu do służby w Europie.

W 1889 r. pierwszy karabinek systemu *Berthier* został zaprezentowany francuskiemu dowództwu. Projekt młodego konstruktora nie przypadł do gustu skupionej na teoretycznych rozważaniach komisji ds. uzbrojenia i został odrzucony ze względu na zbyt niepożądane powodujące problemy z załadowaniem broni. André Berthier natychmiast naprawił ten problem, zaś dzięki jego współpracy z arsenałem APX (*L'Atelier de construction de Puteaux*), który wspierał finansowo próby konstruktora, już w 1890 r. karabinek *Mosqueton Mle 1890* został wprowadzony do uzbrojenia armii francuskiej.

---

162, Październik 2014, s. 109.

<sup>10</sup> Przede wszystkim chodziło o kawalerię. Skomplikowany system ładowania broni wymagał uwagi i skupienia, podczas jazdy konnej było to niemożliwe, w związku z czym konstrukcja ta nie znalazła się na uzbrojeniu tego typu oddziałów.

<sup>11</sup> Do dnia dzisiejszego jest wiele nieścisłości związanych z autorstwem karabinu Berthier. W tym samym czasie żyło trzech francuskich konstruktorów z tym nazwiskiem – Louis „Emile” Berthier (inżynier wojskowy), André Virgile Paul Marie Berthier (oficer armii francuskiej) oraz Adolphe Berthier (pracownik kolei algierskich). Dodatkowo, Frank de Haas w swojej monografii poświęconej karabinom powtarzalnym enigmatycznie przedstawia konstruktora jako M. Berthiera – również pracownika kolei algierskich. W związku jednak z faktem, iż André jako jedyny z wyżej wymienionych brał udział w konstruowaniu innej broni palnej, karabinu maszynowego Vickers-Berthier (prototyp z 1910 r.), to właśnie jemu przypisuje się autorstwo systemu karabinów i karabinków Berthier. Za: F. de Haas, *Bolt Action Rifles...*, s. 21 oraz <http://www.virdea.net/french/berthier.html> [dostęp: 29.03.2019 r.] oraz <http://berthieravpm.free.fr/> (dostęp 09-04-2019 r.)

<sup>12</sup> Karabin *Lebel* ze względu na skomplikowaną konstrukcję i biegnący wzdłuż lufy magazynek rurowy, nie był przystosowany do modyfikacji polegającej na skróceniu broni. Prototypy okazywały się być niewyważone, zaś skomplikowany system ładowania był bardzo niepraktyczny podczas jazdy konnej.

Nowa broń, wykorzystująca tę samą amunicję 8x50,5mm R co *Lebel*, posiadała kilka uproszczeń i ulepszeń względem swojego konkurenta. Przede wszystkim korzystała z 3-nabojowych ładowników umieszczonych w magazynku pudełkowym. Oprócz tego łożo z kolbą połączono poprzez usunięcie zbędnych mechanizmów magazynka rurowego, skracając tym samym czas produkcji i koszt broni. Karabinek był krótszy (94,5 cm względem 130,7 cm *Lebela*), rączka zamka była zagięta w stronę spustu (znaczące usprawnienie dla kawalerii). W ciągu jednego roku powstały trzy wersje karabinu, o tej samej długości, różniące się tylko wykończeniami – dla kawalerii, żandarmerii i kirasjerów. W 1892 r. powstała odmiana dla jednostek artyleryjskich, Mle 1892 był identyczny z modelem z 1890 r., poza dodaniem mocowania na bagnet.

W 1901 r. władze kolonii w Indochinach poprosiły rząd Francji o dostarczenie nowych karabinów, które mogłyby zastąpić używane do tej pory modele Gras Mle 1874 i Mle 1874/84. Francuska armia, skupiona obecnie na pracach związanych z opracowaniem pierwszego karabinu samopowtarzalnego<sup>13</sup> zezwoliła na wykorzystanie w tym celu systemu *Berthier*. W 1902 r. powstał karabin Mle 1902 *Indochinoise*, będący wydłużoną wersją karabinka Mle 1892 (112,6 cm względem 94,5 cm). 5 lat później, w 1907 r. rozpoczęto produkcję jeszcze dłuższej wersji, modelu Mle 1907 dla senegalskich tyralierów (jednostki wojsk kolonialnych). Ta konstrukcja wykorzystywała tę samą lufę co *Lebel*, była dłuższa od Mle 1902 o 11,8 cm, i, jak się okazało stała się podstawą do opracowania najbardziej znanej wersji karabinu systemu *Berthier* – Mle 1907/15.

Do wybuchu I wojny światowej nie pojawiły się w armii francuskiej żadne nowe modele karabinów i karabinków. Jednak rozpoczęcie w grudniu 1914 r. wojny pozycyjnej, a jeszcze wcześniej ogromne straty i utrata dużej ilości sprzętu podczas I bitwy nad Marną doprowadziło do powstania problemu w postaci braku sprzętu, który był konieczny, aby uzbroić kolejne masy żołnierzy. Jednocześnie, Francji nie stać było na skonstruowanie nowej broni i amunicji (która też powoli stawała się przestarzała), zatem zdecydowano się na wprowadzenie do służby zmodernizowanej wersji najdłuższego dotąd karabinu Alphonse'a Berthiera, Mle 1907. Poprzez uproszczenie zamka i wyprostowanie jego rączki, a także zmodyfikowanie przyrządów celowniczych, nowy karabin, oznaczony jako Mle 1907/15, stał się jeszcze prostszy i tańszy w produkcji.

Jak to w przypadku konstrukcji mających ponad 20 lat bywa, karabin *Berthier*, choć na papierze błyskotliwy, to okazało się, że w warunkach wojny okopowej miał kilka doskwierających jego użytkownikom wad. Po pierwsze, był nieporęcznie długi (130,3 cm) – francuska dyscyplina ogniowa z przełomu wieków zakładała oddawanie ognia salwami, zatem w teorii problem ten nie mógł występować. Dodatkowo, 3-nabojowy magazynek, choć zdecydowanie bardziej praktyczny od tego z *Lebela*, to i tak ustępował niemieckiemu odpowiednikowi – karabinowi *Gewehr 1898* posiadającemu 5-nabojowy, dwurzędowy magazynek pudełkowy ładowany przy użyciu łożki nabojej. Przy tym, system *Berthiera* posiadał sporej wielkości otwór pod magazynkiem, z którego wypadal ładownik podczas załadowania do komory ostatniego naboju. Warunki wojny pozycyjnej powodowały, że często dostawały się tam zanieczyszczenia, które prowadziły do zacięcia broni.

W 1916 r. wprowadzono już ostatnią modyfikację do końca Wielkiej Wojny. Karabinki Mle 1892 oraz karabiny Mle 1907/15 otrzymały powiększony magazynek, zasi-

<sup>13</sup> O pracach nad francuskimi konstrukcjami karabinów samopowtarzalnych na przełomie XIX i XX wieku pisze Jean Huon: J. Huon, *Proud Promise: French Autoloading Rifles, 1898-1979*, Ontario 1995.

lany z nowych 5-nabojowych ładowników, a także dolną osłoną wcześniej wspomnianego wyrzutnika. Dzięki temu, karabin rzadziej się zacinał i w końcu jego siła ognia mogła konkurować z konstrukcjami przeciwnika. Obie wersje otrzymały oznaczenie M1892 M16 oraz M1907/15 M16 i rozpoczęto wysyłać je na front. Do końca Wielkiej Wojny wyprodukowano łącznie ponad 2 miliony karabinów *Berthier* wszystkich wersji.

\*\*\*

W trakcie działań zbrojnych I wojny światowej zauważono, że brakuje broni, która mogłaby wspierać żołnierzy w działaniach ofensywnych i defensywnych, a której siła rażenia byłaby zdecydowanie większa od karabinów piechoty. Idealne do tego wydawały się granaty, których różne modele powstawały w państwach biorących udział w konflikcie<sup>14</sup>. Broń ta miała jednak podstawową wadę w postaci małego zasięgu, która zawsze zależała od predyspozycji fizycznych żołnierza. Pewnej odległości rzutu nie dało się po prostu przekroczyć, zatem wojskowi próbowali na własną rękę jakoś temu zaradzić. W warunkach okopowych zaczęły powstawać katapulty, proce, wyrzutnie, moździerz i granatniki – wszystko to było efektem pomysłowości żołnierzy. Kiedy dowództwo zorientowało się, że tego typu konstrukcje mają potencjał, polecono inżynierom zaprojektować tego rodzaju broń. Powstały różne modele miotające granaty, nieliczne znalazły się na regulaminowym wyposażeniu armii. Do najbardziej udanych należał granatnik nasadkowy *V.B.*, który trafił na uzbrojenie każdej francuskiej kompanii piechoty, a także do Armii Polskiej we Francji.

Granatnik nasadkowy w swoim założeniu miał być mocowany na końcu lufy broni palnej (najczęściej karabinu)<sup>15</sup>. Składał się z cylindrycznej nasadki (garłacza<sup>16</sup>), w której umieszczano specjalnie zaprojektowany granat. Wyrzucenie granatu następowało dzięki wystrzeleniu pocisku z broni (wykorzystywano amunicję ostrą i ślepa, w zależności od konstrukcji granatu – jedne były odbezpieczane ręcznie, inne miały zapalnik odpalany przez opuszczający lufę pocisk), dzięki czemu gazy prochowe miały zawartość nasadki w powietrze. Eksplozja ładunku wybuchowego następowała po kilku sekundach, dzięki czemu mogły one zdążyć dotrzeć do celu. Zasięg tego typu broni był zdecydowanie większy od zasięgu rzutu granatem, niekiedy dochodził nawet do 200 m<sup>17</sup>. Zaletą granatników była prosta konstrukcja, tania produkcja i wyjątkowa sku-

---

<sup>14</sup> Granaty ręczne nie zaliczają się do broni strzeleckiej, zatem nie zostały przedstawione w niniejszym artykule. Należy jednak nadmienić, że w okresie I wojny światowej powstało we Francji bardzo dużo różnego rodzaju miotanych ładunków wybuchowych, z których część stanowiła pierwowzór współczesnego granatu. Najbardziej zaawansowanym i najpopularniejszym był granat ręczny F.1, który ze względu na swój charakterystyczny wygląd przypominał limonkę, szyszkę, bądź ananas, stąd też często w relacjach można spotkać się z takimi określeniami. Wyżej wymieniona konstrukcja była tak udana, że produkuje się ją, na różnych licencjach i w różnych wersjach, do dnia dzisiejszego. Więcej na temat tej konstrukcji: P. Delhomme, *Les grenades françaises de la Grande guerre*, Paryż 1984 oraz B. Plumier, *Passion & Compassion 1914-1918: WW1 militaria and technical documentation - french grenades*, artykuł dostępny pod adresem: [http://www.passioncompassion1418.com/decouvertes/english\\_grenades\\_fr.html](http://www.passioncompassion1418.com/decouvertes/english_grenades_fr.html) (dostęp 28.05. 2019 r.)

<sup>15</sup> Wyróżnia się dwa rodzaje granatników karabinowych – współosiowe (z nasadką umieszczoną na końcu lufy) i równoległe (z nasadką umieszczoną równoległe do przewodu lufy)

<sup>16</sup> Garłacz jest rodzajem broni palnej charakteryzującym się lufą i rozszerzonym wylocie. Ze względu na podobieństwo, granaty nasadkowe były również nazywane garłaczami.

<sup>17</sup> F. Funcken, L. Funcken, *L'Uniforme et les Armes des Soldates de la Guerre 1914-1918 (1). Infanterie-*



teczność, dzięki temu, iż granat poruszał się ostrotorowo, mógł on dotrzeć do okopów przeciwnika, oczyszczając tym samym drogę nacierającej piechocie.

Wprowadzony na uzbrojenie w 1916 r. francuski granatnik nasadkowy *V.B.* (*Viven-Bessières*) składał się z dwóch elementów – nasadki i granatu, wewnątrz którego znajdowały się dwa kanały. Przez pierwszy, umieszczony na środku, miał przelatywać wystrzelony z karabinu pocisk, który wprawiał w ruch iglicę, aby ta uruchamiała zapalnik obecny w drugim kanale. Garłacz miał kaliber 50 mm, waży 1,5 kg, i potrafił miotać granaty na odległość 170 m. Montowany był na długich karabinach piechoty *Lebel* i *Berthier*. Żołnierzy szkolono w jego obsłudze przy użyciu specjalnego przelicznika nachylenia, dzięki któremu można było prowadzić ostrzał na określonej odległość<sup>18</sup>. Broń generowała spory odrzut, dlatego najczęściej kolbę opierano o ziemię. Granatnik *V.B.* był wykorzystywany zarówno w działaniach obronnych (przy jego użyciu przygwożdżano piechotę nieprzyjaciela celem zatrzymania impetu natarcia) oraz ofensywnych (służył do ostrzału umocnionych pozycji a także zablokowania drogi przybywającemu wsparciu wroga). Francuska konstrukcja okazała się niezwykle skuteczna i w sposób znaczący przyczyniła się do zmiany taktyki piechoty III Republiki<sup>19</sup>. Broń ta znajdowała się na wyposażeniu tej armii do 1940 r.

Granatniki *Viven-Bessières* trafiły na uzbrojenie Błękitnej Armii i 1. Pułku Strzelców Polskich w ilości 8-24 sztuk na każdą kompanię strzelców<sup>20</sup>. Po przyjeździe do Polski konstrukcja znalazła się na uzbrojeniu Wojska Polskiego i w różnych formacjach przetrwała do 1939 r. W relacjach Hallerczyków często pojawiała się informacja o odbywania szkoleń z użycia tej broni, co świadczy zarówno o jej popularności, jak i o przygotowaniu polskich żołnierzy do jej obsługi.

\*\*\*

Karabiny *Lebel* oraz karabinki i karabiny *Berthier* stanowiły główne uzbrojenie żołnierzy Błękitnej Armii, w tym 1. Pułku Strzelców Polskich. W rękach polskiej piechoty znalazły się w zasadzie wszystkie wersje wyżej wymienionych konstrukcji – łącznie około 40 tys. sztuk (z czego część wyposażona była w granatniki nasadkowe *V.B.*)<sup>21</sup>. Po przybyciu do kraju, francuskie karabiny stały się jednym z głównych rodzajów broni wykorzystywanych przez Wojsko Polskie, do tego nawet stopnia, iż w latach 20. zakupiono od Francji ponad 520 tys. karabinów i karabinków obu typów<sup>22</sup>.

Warto również odnotować, iż na wyposażeniu Armii Polskiej we Francji nie znalazł się francuski karabin samopowtarzalny RSC Mle 1917, który wszedł do służby w połowie 1917 r. Wyprodukowano ok. 86 tysięcy egzemplarzy tej broni, która trafiała do jednostek liniowych od września 1917 r. W literaturze i ikonografii nie odnaleziono do tej pory śladu tego karabinu w Wojsku Polskim, zatem należy przypuszczać, iż ze

---

*Blindes-Aviation*, Casterman 1971, s. 22.

<sup>18</sup> *Manuel du Chef de Section d'Infanterie*, Paryż 1918, s. 147.

<sup>19</sup> I. Sumner, *French Poilu 1914-18*, s. 27.

<sup>20</sup> A. Fliderbaum, *Organizacja armii*, Warszawa 1919, s. 33 oraz A. Jouineau, *Officers and Soldier of the French Army during the Great War. Volume II: 1915-18*, Paryż 2009, s.65

<sup>21</sup> M. Mackiewicz, *Nowoczesna Armia*, [w:] „Błękitna Armia”, W. Krajewski, M. Mackiewicz, A. Szczepanowski, J. Wesolowski, Warszawa 2017, s. 103.

<sup>22</sup> P. Stawecki, *Zarys dziejów wojskowości polskiej (1864-1939)*, Warszawa 1990, s. 280 oraz J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919-1922)*, Warszawa 1970, s. 74.

względu na jego nowoczesną jak na ówczesne czasy konstrukcję, koszty i możliwości produkcji, trudność w obsłudze, zdecydowano się na wyposażenie Błękitnej Armii jedynie w standardowe konstrukcje tamtej epoki.

## 2. Broń osobista

Kolejnym rodzajem uzbrojenia, który zostanie omówiony w tym rozdziale, jest broń przeznaczona dla żołnierzy, których głównym zadaniem nie była wymiana ognia z nieprzyjacielem lub też stanowiła ona dla nich jedyną obronę przed bezpośrednim zagrożeniem. Funkcje, o których mowa, były i są nadal niezbędne dla skutecznego prowadzenia działań zbrojnych, wojskowi, którzy je sprawują, należą przede wszystkim do następujących grup: oficerowie lub podoficerowie dowodzący oddziałem lub pododdziałem, artylerzyści, obsługa broni zespołowej (karabinów maszynowych, moździerzy), kierowcy, żandarmi, czołgiści, lotnicy. Wynikające zatem z tych zadań obowiązki wskazują, że żołnierze Ci nie muszą być uzbrojeni w długą broń palną, jak karabiny powtarzalne, a jednocześnie potrzebują czegoś do obrony osobistej. W ten sposób powstały pistolety i rewolwery, których ewolucja jest naturalnym następstwem rozwoju techniki wojskowej.

Konstrukcja rewolweru opiera się na wykorzystaniu kilku komór nabojoych umieszczonych w stałym magazynku obrotowym zwanym bębniem. Mechanizm tego rodzaju broni jest następujący – naciśnięcie spustu prowadzi do obrotu bębna i napięcia kurka (element odpowiadający za uderzenie i zabicie spłonki), ten z kolei, gdy spust znajdzie się w tylnym położeniu, wraca do swojej pozycji wyjściowej, gdzie znajduje się już spłonka nowego naboju. W wyniku zderzenia następuje wystrzał, ogień w ten sposób można prowadzić do końca wszystkich naboji w bębnie. Strzelec może również samodzielnie naciągnąć kurek, dzięki czemu skraca czas wystrzału, a także ogranicza drgania. Wyróżnia się dwa podstawowe typy rewolwerów ze względu na system napinania – rewolwery z samonapinaniem (wyżej opisany) oraz bez samonapinania (strzelec musi za każdym razem samodzielnie napiąć kurek). Oprócz tego można podzielić ten rodzaj broni na trzy typy ze względu na sposób ładowania – rewolwery łamane (szkielet składający się z dwóch części, przez odciągnięcie jednej z nich do przodu, strzelec otrzymywał dostęp do bębna), ze bębniem stałym (szkielet jednoczęściowy bez możliwości dostępu do całego bębna), oraz z bębniem wychylanym na bok (szkielet jednoczęściowy z możliwością przesunięcia bębna w bok). Pierwsze tego typu konstrukcje powstały w latach 30. XIX wieku<sup>23</sup>, by w krótkim czasie znaleźć się na uzbrojeniu armii większości państw na świecie.

Pistolet samopowtarzalny jest pod względem konstrukcyjnym dużo bardziej skomplikowaną od rewolweru bronią. Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na automatykę działania broni – mechanizm polegający na wykorzystaniu gazów prochowych celem przeładowania broni wymaga większej ilości elementów. Pistolety samopowtarzalne korzystają z magazynka rządowego (stałego lub wymiennego), oraz działają na zasadzie odrzutu zamka swobodnego (ruch zamka przy wystrzale odpowiada za wyrzut łuski i załadowanie nowego naboju) lub krótkiego odrzutu lufy (za wyżej wy-

---

<sup>23</sup> 200 lat temu urodził się Samuel Colt, konstruktor rewolweru kapiszonowego, artykuł dostępny pod adresem <https://dzieje.pl/aktualnosc/200-lat-temu-urodzil-sie-samuel-colt-konstruktor-rewolweru-kapiszonowego> (dostęp 27.05.2019 r.)

mienione czynności odpowiada cofająca się lufa). Pierwsze pistolety samopowtarzalne pojawiły się pod koniec XIX w. i bardzo szybko zyskały uznanie większości armii na świecie<sup>24</sup>. Oprócz tego rozpoczęto produkcję tego typu broni na rynek cywilny, dzięki czemu w krótkim czasie tego rodzaju broń doścignęła w popularności rewolwery.

W trakcie I wojny światowej, armie Ententy i Państw Centralnych wykorzystywały różne modele broni krótkiej, zarówno przestarzałej, jak i stosunkowo nowej. W zasadzie zdecydowana większość egzemplarzy zasilana była amunicją elaborowaną prochem bezdymnym. W niektórych krajach, np. Wielkiej Brytanii i Rosji, najbardziej popularne były rewolwery<sup>25</sup>, w innych z kolei, jak np. Stany Zjednoczone czy Belgia, większym zainteresowaniem cieszyły się pistolety samopowtarzalne<sup>26</sup>. W pozostałych państwach wykorzystywano obie odmiany. Do tych ostatnich należała również Francja, której armia, w tym konkretnym przypadku dość przewrotnie jak na swoje standardy w kontekście kupowania sprzętu wojskowego za granicą, wyposażała swoich żołnierzy przede wszystkim w dwa modele broni krótkiej. Były to: rodzimy rewolwer *Mle 1892 8 mm*, oraz będący amerykańsko-belgijsko-hiszpańskim amalgamatem pistolet *Ruby 7,6 5mm*. Oba typy znalazły się również na uzbrojeniu Armii Polskiej we Francji, w tym 1. Pułku Strzelców Polskich, dlatego też ich charakterystyka znalazła się w artykule.

Rewolwer *Mle 1892* był końcowym produktem starań francuskich inżynierów mających na celu skonstruowanie broni krótkiej dla oficerów, która zastąpiłaby zastużony *Mle 1873*, strzelający czarnoprochowym nabojem 11 mm. Projektanci z biura w Saint Etienne zdecydowali się na wykorzystanie rozwiązań z wprowadzonego niedawno do służby karabinu powtarzalnego *Lebel*, poprzez użycie lufy o takiej samej średnicy – 8 mm. Komisji, która miała rozstrzygnąć losy opracowanego pod koniec lat 80. prototypu, przewodniczył znany już płk Nicolas Lebel. Ze względu na niewydolność francuskich fabryk produkujących nowe karabiny, egzemplarze testowe nowego rewolweru trafiły na poligon doświadczalny dopiero na początku lat 90. W 1892 r. po pomyślnie zakończonych próbach, broń została przyjęta na uzbrojenie armii francuskiej początkowo jedynie jako wyposażenie oficerów<sup>27</sup>. Nowy rewolwer nie stanowił w żadnym wypadku rewolucji w technice wojskowej, charakteryzował się jednak kilkoma rozwiązaniami niespotykanymi w innych modelach tego typu.

Francuski rewolwer posiadał jednoczęściowy szkielet z 6-nabojowym bębнем wychylanym na prawą stronę<sup>28</sup>, co stanowiło sporą nowość, jak na konstrukcje tamtego okresu. Mechanizm spustowy posiadał system samonapinający, zaś przyrządy celownicze nie były regulowane. Broń ważyła 0,84 kg i charakteryzowała się bardzo niską prędkością wylotową pocisku<sup>29</sup> (240 m/s, prawie dwa razy mniej niż niemiecki pistolet *P08*,

<sup>24</sup> Historia pierwszych pistoletów samopowtarzalnych została przedstawiona w artykule L. M. Antaris. Za: L. M. Antaris, *In The Beginning: Semi-Automatic Pistols Of The 19th Century*, [w:] „American Rifleman”, Nr 165 T. 10, Październik 2017, ss. 74-81.

<sup>25</sup> W Wielkiej Brytanii najpopularniejsze były rewolwery Enfield i Webley, zaś w Rosji Nagant M1895.

<sup>26</sup> W Stanach Zjednoczonych na uzbrojeniu US Army znajdowały się przede wszystkim pistolety Colt 1911, zaś w Belgii Browning FN 1900.

<sup>27</sup> P. Lorain, *Le Revolver D'Ordonnance, modele 1892*, [w:] „Gazette des armes”, Nr 116, kwiecień 1983, s. 17.

<sup>28</sup> Opisujący rewolwer jest jedynym rewolwerem w historii, w którym bęben wychyla się na prawą stronę, we wszystkich pozostałych ładowanie odbywa się na lewym boku.

<sup>29</sup> P. Lorain, *Tamże*.

znany jako *Luger*). Konstrukcja wyróżniała się bardzo dobrym wykończeniem i spasowaniem, głównie ze względu na fakt, iż była wytwarzana w warunkach pokojowych<sup>30</sup>.

W trakcie Wielkiej Wojny zdecydowano o rozszerzeniu zastosowania rewolweru, w związku z czym duża liczba wyprodukowanych egzemplarzy trafiła do podoficerów i żołnierzy innych służb. Rewolwery *Mle 1892* produkowano do 1924 r., łącznie 360 tysięcy egzemplarzy tej broni opuściło fabrykę w Saint-Etienne<sup>31</sup>.

Błękitna Armia, w tym 1. Pułk Strzelców Polskich, wykorzystywała rewolwer w sposób regulaminowy, tj. większość tego typu konstrukcji znalazła się na uzbrojeniu oficerów i adiutantów, a także sierżantów pełniących obowiązek dowódców plutonów i półplutonów<sup>32</sup>. Regulaminowo na kompanię przypadało od 24 do 60 egzemplarzy broni osobistej, nie można jednak ostatecznie stwierdzić, ile z nich stanowiły rewolwery *Mle 1892*<sup>33</sup>.

\*\*\*

Francuski przemysł zbrojeniowy, skupiony na dostarczaniu armii najpotrzebniejszego sprzętu wojskowego (karabinów powtarzalnych i maszynowych, dział i samolotów) nie był w stanie zapewnić dostatecznej ilości broni osobistej wszystkim żołnierzom jej potrzebującym. Sytuacja była już krytyczna w pierwszych miesiącach Wielkiej Wojny. W związku z tym francuskie dowództwo zdecydowało się, wyjątkowo tym razem, złożyć zamówienie na konstrukcje zagraniczne. W trybie konkursu wybrano hiszpańską firmę *Gabilondo y Urresti-Eibar*, która tuż przed wybuchem wojny rozpoczęła produkcję uproszczonej wersji belgijskiego pistoletu *FN Mle 1903*, opracowanego przez amerykańskiego konstruktora Johna Mosesa Browninga<sup>34</sup>. Hiszpańska wersja miała kaliber 7,65 mm i była prostsza i tańsza w produkcji. Niezbędne umowy zostały podpisane i nowy *Pistolet automatique de 7 millimètre .65 genre „Ruby”*, zaczął trafiać do Francji. Tam też, po raz kolejny zresztą, oczekiwania zderzyły się z rzeczywistością.

Opatentowany w 1903 r. przez Browninga pistolet był kolejnym udanym dziełem amerykańskiego konstruktora, który na swoim koncie miał już kilkanaście rodzajów broni strzeleckiej – pistoletów, karabinów, strzelb i karabinów maszynowych, a i tak, można powiedzieć, że dopiero się rozkręcał<sup>35</sup>. Opracowany przez niego pistolet *FN 1903* był konstrukcją samopowtarzalną, działającą na zasadzie odrzutu zamka swobodnego. Posiadał podwójny bezpiecznik (zarówno nastawny, znajdujący się po lewej stronie, oraz chwytowy), i zasilany był z 8-nabojowego, wymiennego magazynka pudełkowego, umieszczonego w chwycie. Ogólnie rzecz ujmując, pistolet ten był

<sup>30</sup> A. B. Żuk, *The illustrated Encyclopedia of Handguns: Pistols and Revolvers of the World, 1870 to 1995*, Londyn 1995, s. 71

<sup>31</sup> *Le revolver de 8 mm modèle 1892*, artykuł dostępny pod adresem: <http://armesfrancaises.free.fr/revolver%20Mle%201892.html> (dostęp 27.05.2019 r.)

<sup>32</sup> *Manuel du Chef...*, s. 148.

<sup>33</sup> A. Fliderbaum, *Organizacja armii...*, Warszawa 1919, s. 33.

<sup>34</sup> John Moses Browning sprzedał prawa do opisywanego pistoletu belgijskim zakładom *Fabrique Nationale (FN Mle 1903)* oraz amerykańskiej firmie Colt (*Colt Model 1903 Pocket Hammerless*). Firmy produkowały tę broń w innych kalibrach – Belgowie w kalibrze 9mm, zaś Amerykanie 7,65mm (.32 ACP).

<sup>35</sup> Browning był autorem ok. 120 patentów będących samodzielными konstrukcjami broni strzeleckiej. Za: <https://www.britannica.com/biography/John-Moses-Browning> (dostęp 27.05.2019 r.)

bronią udaną, która znalazła wielu nabywców na całym świecie. Nic więc dziwnego, że produkcję tego typu broni postanowiono rozpocząć w innych zakładach.

Hiszpańska firma *Gabilondo y Urresti-Eibar*, wchodząc w posiadanie pistoletu *FN 1903*, zdecydowało o uproszczeniu konstrukcji celem zwiększenia szybkości produkcji i łatwiejszego odnalezienia potencjalnego klienta. W nowym-starym pistolecie, ważącym ok. 0,9 kg, usunięty został bezpiecznik chwytowy, zmieniono kaliber broni na 7,65 mm, a także przekonstruowano szkielet. Do tego wydłużono chwyt, aby mógł pomieścić nowy, 9-nabojowy magazynek. Skrócono także o kilka centymetrów lufę. Tak okrojony model zaprezentowany francuskiej armii, która w maju 1915 r. podpisała kontrakt na dostarczenie 10 tysięcy pistoletów miesięcznie (od sierpnia 1915 r. liczba ta wzrosła do 30 tysięcy, zaś później do 50 tysięcy). Olbrzymie zamówienie przeraziło Hiszpanów, którzy, aby je wykonać, postanowili wejść w kooperację z innymi rodzimymi fabrykami. Ostatecznie, w trakcie Wielkiej Wojny, ok. 30 zakładów z Półwyspu Iberyjskiego, produkowało pistolety *Ruby*, które trafiały do rąk francuskich żołnierzy<sup>36</sup>.

Potrzeba przyspieszenia produkcji, a także małe możliwości wytwórcze hiszpańskich fabryk, znacząco przyczyniły się do spadku jakości produkowanych pistoletów. Dość powiedzieć, że ta ostatnia była różna, i w chwilach największego pośpiechu, dochodziło do nieprzyjęcia przez Francję części egzemplarzy. Większy problem pojawiał się w momencie, kiedy niektóre modele różniły się od siebie konstrukcyjnie – ot, zmieniał się kaliber z 7,65 mm na 6,35 mm, czy 7, 62 mm, zmniejszała się pojemność magazynka (czasem do 6 naboji), niekiedy źle zamontowany bezpiecznik powodował przypadkowy wystrzał. P. Hernandez podaje również informację, że zdarzały się przypadki, że niektóre egzemplarze potrafiły strzelać ogniem automatycznym<sup>37</sup>.

Wszystkie wyprodukowane w Hiszpanii pistolety *Ruby* trafiały do zakładów zbrojeniowych w Bayonne, gdzie miała miejsce inspekcja, po której zaakceptowane modele trafiały do jednostek wojskowych. Nie jest znana liczba wyprodukowanych egzemplarzy tej broni, jednak szacuje się ją na ok. 750 tysięcy, z czego ponad 1/3 została wyprodukowana przez *Gabilondo y Urresti-Eibar*<sup>38</sup>.

Mimo wyżej wymienionych wad, do których należy jeszcze dodać nabój kalibru 7,65 mm mający bardzo niską moc obalającą, oraz niespasowanie części pochodzących od różnych producentów, trzeba jednak zaznaczyć, że pistolet *Ruby* miał jedną, ważną zaletę – był niezwykle łatwy w obsłudze – prosty mechanizm i możliwość szybkiego rozłożenia wpływały znacząco na jego użycie w warunkach wojny okopowej. Najlepiej spasowane egzemplarze były wykorzystywane przez oddziały szturmowe, których głównym zadaniem było oczyszczenie okopów z żołnierzy wroga. Do tego celu świetnie nadawał się poręczny i lekki pistolet, jakim był *Ruby*.

Podobnie jak w przypadku rewolweru *Mle 1892*, pistolet *Ruby* znalazł się na uzbrojeniu Błękitnej Armii. Zgodnie z jego regulaminowym przeznaczeniem, broń tego typu otrzymali telefoniści, noszowi, strzelcy i ładowniczy karabinów maszynowych, a także artylerzyści<sup>39</sup>. W Polsce pistolety tego typu używane były przez całe dwudzie-

<sup>36</sup> P. Hernandez, *Pistolet Automatique de 7 millim.65 genre „Ruby”*, artykuł dostępny pod adresem: [https://www.reenactor.net/units/151ri/weps/ruby\\_pistol.html](https://www.reenactor.net/units/151ri/weps/ruby_pistol.html) (dostęp 27.05.2019 r.)

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> O. McCarthy, *Pistol: French Ruby Mle.1915*, artykuł dostępny pod adresem: <http://surplused.com/pistol-french-ruby-mle-1915/> (dostęp 27.05.2019 r.)

<sup>39</sup> *Manuel du Chef...*, s. 134.

stolecie międzywojenne, a po wojnie obronnej, niektóre zachowane egzemplarze znalazły się na wyposażeniu oddziałów partyzanckich. Mogło zatem się zdarzyć, że niektóre pistolety *Ruby*, tak jak rewolwery *Mle 1892*, czy karabiny *Lebel* i *Berthier* widziały bitwy Wielkiej Wojny, wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, a także kampanii wrześniowej i powstania warszawskiego.

### **3. Broń zespołowa – karabiny maszynowe Hotchkiss Mle 1914 i Chauchat CSRG, oraz armata Mle 1916 TRP**

Bardzo szybki rozwój techniki wojskowej zapoczątkowany wynalezieniem prochu bezdymnego miał swoje przełożenie również na broń potrafiącą strzelać ogniem ciągłym. W zasadzie do końca II połowy XIX w. znany szerzej jest przede wszystkim jeden przykład takiej konstrukcji. Jest nią tzw. kartaczownica Gatlinga. Składała się z kilku, czasami nawet kilkunastu luf i zamków, które poprzez ręczny ich obrót za pomocą korby i wykorzystanie specjalnego podajnika naboju, wystrzeliwały pojedynczo pociski z ogromną jak na tamte czasy szybkością. Technicznie jednak, broń ta nie była karabinem maszynowym, gdyż nie strzelała automatycznie – każdy wystrzał był efektem ruchu korby.

Pierwszym, w pełni prawdziwym karabinem maszynowym stała się opracowana i opatentowana w latach 1882-1884 konstrukcja Hiram Maxima – brytyjskiego wynalazcy amerykańskiego pochodzenia. Opracowana przez niego broń wykorzystywała gazy prochowe do krótkiego odrzutu lufy i wyrzucenia z zamka pustej łuski i załadowania nowego naboju przy użyciu złożonego mechanizmu ryglującego. Po zbudowaniu kilku prototypów Maxim rozpoczął sprzedaż swojego karabinu, jednocześnie skutecznie opatentowując większość rozwiązań technicznych. Wysoka cena i skomplikowana konstrukcja spowodowały, że niektóre państwa zdecydowały się na sfinansowanie prac nad własną bronią maszynową, która byłaby łatwiejsza i tańsza w produkcji, a dodatkowo nie naruszałaby praw brytyjskiego wynalazcy.

Hiram Maxim miał wielu konkurentów, którzy swoją pomysłowością próbowali go przebić. Jednym z nich był austriacki konstruktor, baron Adolf Odkolek von Ujezd, urodzony w 1854 r. oficer Cesarsko-Królewskiej Armii, który w 1882 r. (czyli w roku, w którym Maxim opatentowywał swój karabin maszynowy), rozpoczął prace nad konstrukcją broni maszynowej dla swojej armii. W tym celu sięgnął po mechanizm odprowadzania gazów prochowych z przewodu lufy, dzięki czemu jego projekt, opatentowany w 1890 r., był lekki i prostszy w produkcji. Mimo niewątpliwych zalet, pomysł Odkolka został odrzucony przez władze austriackie, które zdecydowały się na rozpoczęcie wytwarzania dużo droższego i bardziej skomplikowanego karabinu, który został jednak zaprojektowany przez uznanych i szanowanych projektantów.

Baron von Ujezd musiał zatem poszukać rynku zbytu gdzie indziej. Nie było to łatwe zadanie, gdyż większość znaczących państw znajdowała się w strefie wpływów Hiram Maxima. Nie wszystkie jednak chciały kupować drogą i skomplikowaną broń, zatem wciąż poszukiwały odpowiedniego kandydata. Takim krajem była Francja, gdzie wynaleziono proch bezdymny, jednak nie opracowano jeszcze własnego karabinu maszynowego. Francuska polityka zbrojeniowa dająca pierwszeństwo rodzimym projektantom, okazała się w tym przypadku mało skuteczna, bowiem główne biura konstrukcyjne w Saint Etienne i Puteaux nadal nie ukończyły swoich projektów. Na szczęście jednak dla austriackiego arystokraty, od początków II połowy XIX w. działa-

ła w Paryżu amerykańsko-brytyjsko-francuska spółka akcyjna *Société Anonyme des Anciens Etablissements Hotchkiss et Cie*, założona przez amerykańskiego konstruktora broni Benjamina B. Hotchkissa (1826-1885), której dyrektor biura projektowego Laurence V. Benét, spotkał się z Odkolkim w 1892 r. i odkupił od niego prawa patentowe do swojego karabinu maszynowego<sup>40</sup>. Wreszcie doceniony baron von Újezd wrócił do Austro-Węgier, gdzie kontynuował prace na polu konstruktorskim.

W 1893 r. Benét oraz jego równie utalentowany przyjaciel, Henri A. Mercie, rozpoczęli pracę na udoskonaleniu konstrukcji Odkolka, aby mogła ona brać udział w konkursie na karabin maszynowy dla armii francuskiej. Projekt Austriaka był obiecujący, jednak wymagał kilku znaczących poprawek, które pozwoliłyby mu zaliczyć testy. Do najważniejszych zmian, które w tym celu poczyniono, należały: usprawnienie chłodzenia (do tego celu wykorzystywano powietrze, a nie wodę, jak w karabinie *Maxim*<sup>41</sup>) poprzez pogrubienie lufy i dodanie pierścieni wykonanych z brązu (który szybciej oddawał temperaturę do atmosfery) zaraz przed przekonstruowaną komorą zamkową, a także usprawnienie mechanizmu dosyłającego amunicję (zamiast pobierania jej z góry przy pomocy ładowniczego, który odpowiadał za ruch taśmy nabojeowej, wprowadzono samoczynny boczny donośnik zesprężony z zamkiem).

Opracowana w 1897 r. wersja karabinu maszynowego *Hotchkiss* wyposażona była w stosunkowo lekki trójnóg i charakteryzowała się oszalałającą jak na tamte czasy prostotą<sup>42</sup>. Jednak armia francuska, wciąż nieprzekonana do zakupu broni od prywatnego producenta, zamówiła tylko 30 egzemplarzy do testów. W 1900 roku przedstawiona została nowa wersja broni, *Mle 1900*, w której lufy wykonane były ze stali niskowęglowej, zdecydowanie zwiększając wytrzymałość konstrukcji. Pojawiły się pierwsze zamówienia, z których najważniejsze miało okazać się to pochodzące z Japonii.

W trakcie działań zbrojnych wojny rosyjsko-japońskiej w latach 1904-1905, kiedy to naprzeciw siebie po raz pierwsze stanęły przeciw sobie armie uzbrojone w przepisowe, nowoczesne karabiny maszynowe, doszło do bezpośredniego starcia najbardziej znanych konstrukcji – Rosjanie uzbrojeni byli w *Maximy*, zaś Japończycy w *Hotchkissy*. Okazało się wtedy, że lżejsze i bardziej mobilne *Mle 1900* są skuteczniejsze, zaś chłodzenie powietrzem w mroźnych warunkach koreańskich gór nie stanowiło żadnego problemu.

Choć francuska armia, do której dotarły wieści z frontu rosyjsko-japońskiego, uznała wreszcie wyższość *Hotchkissa* nad innymi konstrukcjami, to politycy rządzący Francją nie wyrazili zgody na zakup broni od prywatnego wytwórcy. Zamiast zatem wybrać konstrukcję lepszą i niezawodną, zdecydowano się na rozpoczęcie produkcji dwóch, rodzimych karabinów maszynowych, opracowanych przez państwowe biura.

<sup>40</sup> L. Erenfeicht, *Karabiny maszynowe Hotchkiss*, [w:] „Wielki Leksykon Uzbrojenia. Wrzesień 1939”, T. 31, Warszawa 2014, s. 11.

<sup>41</sup> Karabin maszynowy Hirma Maxima, a także jego wielu historycznych następców, korzystał z systemu chłodzenia przy użyciu cieczy. Najczęściej była to woda, która znajdowała się w specjalnie skonstruowanej tubie okalającej lufę broni. Dzięki temu ta nie nagrzewała się zbyt szybko, przez co nie traciła swoich właściwości i wolniej się zużywała. Postępy w metalurgii i technice ostatecznie wyparły to rozwiązanie na rzecz luf chłodzonych powietrzem.

<sup>42</sup> Dla porównania, konstrukcja Maxima składała się z 230 części (w tym 20 różnego rodzaju sprężyn), zaś model opracowany przez Odkolka-Benéta-Merciera z 38 elementów (w tym 4 sprężyn). Za: L. Erenfeicht, *Karabiny maszynowe Hotchkiss...*, s. 17.

Były to karabiny *APX Mle 1905* i *Saint Etienne Mle 1907*. W założeniu miały one nawiązywać do *Hotchkissa*, jednak okazały się być zbyt skomplikowane i zawodne. Szczególnie pierwszy z nich okazał się kompletną porażką i bardzo szybko został wycofany ze służby liniowej. W związku z tym pozostał drugi model, którego zamówiono kilkanaście tysięcy, i który na niespełna 10 lat wyparł *Hotchkissa* z armii III Republiki.

Otrzeźwienie przyszło dopiero w trakcie działań wojennych 1914 r. Wtedy to dobitnie stwierdzono, że karabin maszynowy nie jest tylko egzotyczną bronią, a jednym z najważniejszych czynników decydujących o losach bitew. Kiedy okazało się, że *Saint Etienne Mle 1907* nie spełnia pokładanych w nim nadziei, gdyż jest za drogi i zbyt skomplikowany, zdecydowano się zwrócić do *Hotchkiss et Cie* o pomoc. Pracownicy przedsiębiorstwa byli na to gotowi, w końcu mieli dużo czasu, żeby ostatecznie ulepszyć swoją konstrukcję. Nowy karabin, *Hotchkiss Mle 1914* trafił do produkcji jesienią 1915 r. i w ciągu 12 miesięcy wytworzono więcej sztuk tej broni, niż *Mle 1907* od 1908 r.

Nowy model zawierał szereg usprawnień, które przygotowały go do trudów wojny okopowej i szybkiej produkcji wojennej. Zrezygnowano z kolby, większość elementów wykonywanych do tej pory z brązu zamieniono na stalowe (między innymi pierścienie chłodzące i pokrywę zamka), pogrubiono lufę i uproszczono budowę drobnych elementów. Oprócz tego ostatecznie zdecydowano o wykorzystaniu półsztatynowej taśmy amunicyjnej o pojemności 25 nabojów<sup>43</sup>. *Mle 1914* ważył prawie 24 kg, jego szybkostrzelność wynosiła ok. 500 pocisków na minutę<sup>44</sup> (porównywalna z niemieckim karabinem maszynowym konstrukcji Maxima *MG 08*). Karabin okazał się być bardzo odporny na zanieczyszczenia i skuteczny w działaniach zbrojnych na Froncie Zachodnim. Do końca wojny wyprodukowano ok. 47 000 egzemplarzy karabinu *Hotchkiss* wszystkich wersji (wykorzystywany był również w lotnictwie, jak i wojskach pancernych).

1. Pułk Strzelców Polskich, zgodnie z francuskim modelem organizacyjnym, zawierał w sobie 3 kompanie ciężkich karabinów maszynowych, każda z nich zawierała zaś 3 plutony po 4 karabiny maszynowe. Łącznie dawało to liczbę 36 sztuk broni. Liczba ta była efektem ewolucji francuskiej myśli wojskowej, zmieniającej się praktycznie w każdym roku wojny. Niebagatelny wpływ na to miały doświadczenia wojny pozycyjnej oraz rozpoczęcie produkcji karabinów maszynowych *Hotchkiss*. Dzięki temu z 24-28 CKM-ów przypadających na dywizję piechoty w lipcu 1914 r., liczba ta wzrosła do 108 sztuk w 1918 r., z czego z całą pewnością skorzystała Błękitna Armia, przywożąc do Polski znaczną ilość tej broni.

<sup>43</sup> Kwestia taśmy amunicyjnej w karabinie *Hotchkiss* jest niezwykle skomplikowana. Podstawowym problemem komplikującym standardowe rozwiązania tamtych czasów (np. parciane taśmy w karabinach Hiram Maxima) był francuski nabój 8x50,5mm R Lebel, którego kryza (tj. dolna część łuski, zawierająca osłonę spłonki, a także odpowiadająca za prawidłową pozycję w komorze naboju i poprawne usunięcie łuski po wystrzale) miała dużą średnicę w stosunku do reszty naboju. Powodowało to problemy ze skonstruowaniem takiej taśmy amunicyjnej lub magazynka, w których kryzy wzajemnie nie zachodziłyby na siebie, nie powodując przy tym zacięcia broni. W związku z powyższym, taśmy amunicyjne w karabinach *Hotchkiss* przeszły swoistą ewolucję. Początkowo były one sztywne i umieszczone były prostopadłe do długości broni, od boku. Następnie zaprojektowano półsztatynowe, składające się z 3-, 5-, lub 6- nabojujących połączonych ze sobą ładowników. Ostatecznie jednak powrócono do taśmy sztywnej, jako najmniej zawodnej. Pełne opracowanie tego problemu znajduje się w tekście L. Erenfeichta. Za: L. Erenfeicht, *Karabiny maszynowe Hotchkiss...*, ss. 56-57.

<sup>44</sup> [https://www.militaryfactory.com/smallarms/detail.asp?smallarms\\_id=358](https://www.militaryfactory.com/smallarms/detail.asp?smallarms_id=358) (dostęp 22.05.2019 r.)



\*\*\*

Ciężki karabin maszynowy, choć bez wątplenia niezbędny w warunkach wojny pozycyjnej, z założenia nie mógł być przydatny w trakcie działań ofensywnych. Jego dość duża waga, a także wieloosobowa obsługa, uniemożliwiały temu rodzajowi broni przemieszczenie się na pierwszej linii i aktywne wspomaganie nacierających wojsk. Poza tym, tego typu konstrukcje były zazwyczaj stosunkowo drogie w produkcji (a przynajmniej zdecydowanie droższe niż zwykły karabin powtarzalny piechoty), zatem utrata takiego sprzętu, oprócz tego, że mogła powodować wykorzystanie go przez nieprzyjaciela, byłaby zbyt kosztowna. Rozpoczęto zatem poszukiwania „złotego środka”, czyli broni, która byłaby tania w produkcji, lekka, możliwa do wykorzystania przez pojedynczego żołnierza, a jednocześnie posiadała nieocenione cechy karabinu maszynowego – możliwość prowadzenia zmasowanego ognia i przygwożdżenia nim przeciwnika, zarówno w obronie jak i natarciu. To inżynieryjne wyzwanie Wielkiej Wojny zostało podjęte przez wielu projektantów z całego świata, jednak tylko jedna konstrukcja zyskała nieśmiertelną sławę „najgorszego karabinu maszynowego w historii”. Całkowicie zresztą niesłusznie. W tej części artykułu przedstawiony zostanie ręczny karabin maszynowy *Mle 1915 CSRG*, zwany również potocznie *Chauchat*.

Biura projektowe francuskiej armii od II połowy XIX w. bardzo często wytaczały kierunek rozwoju techniki wojskowej. Najlepiej świadczą o tym pionierskie rozwiązania w postaci np. prochu bezdymnego, nowoczesnych armat (o tym w dalszej części tekstu). W chwili skonstruowania pierwszego ciężkiego karabinu maszynowego na świecie, natychmiast zauważono również jego zasadniczą wadę w postaci dużej wagi. Nie będzie zatem wydawać się dziwnym fakt, że prace nad pomniejszeniem rozmiarów broni maszynowej zaczęły się na długo przed wybuchem I wojny światowej. Prym w tej dziedzinie wiodło znane już francuskie biuro w Puteaux, które od 1903 r. prowadziło badania mające na celu skonstruowanie lekkiego karabinu maszynowego, obsługiwanego przez jedną osobę<sup>45</sup>. Grupie inżynierów przewodzili płk Louis Chauchat oraz Charles Sutter. Udało im się wyprodukować kilka prototypów do 1911 r., które testowano na obszarze zakładów, aby następnie dostarczyć setkę egzemplarzy do francuskiego lotnictwa w latach 1913-1914. Tam były wykorzystywane jako uzbrojenie pokładowe samolotów rozpoznawczych.

Już na początku Wielkiej Wojny dostrzeżono, że ręczny karabin maszynowy może stać się nieocenioną bronią dla piechoty, bowiem radykalnie zwiększałby jej siłę ognia. To w konsekwencji dawałoby dużą przewagę nad nieprzyjacielem w każdej sytuacji. Francuskie dowództwo, z gen. Joffrem na czele, przychylnie spoglądało na prace zakładów w Puteaux – ich rkm posiadał wszystkie niezbędne cechy – był lekki, tani w produkcji i stosunkowo prosty w obsłudze. W 1915 r. zadecydowano o wprowadzeniu go do służby jako *Fusil Mitrailleur Modele 1915 CSRG*<sup>46</sup> (CSRG od inicjałów Chauchat, Sutter, Ribeyrolles, Gladiator – dwaj pierwsi to wcześniej wymienieni konstruktorzy, Paul Ribeyrolles był zaś właścicielem zakładów Gladiator, które przed wojną specjalizowały się w produkcji silników samochodowych i motocykli, zaś od 1915 r. rozpoczęły masowe wytwarzanie *Chauchatów*).

<sup>45</sup> T. Laemlein, *That „Damned, Jammed Chauchat”: Frances’s Infamous Light Machine Gun*, [w:] „American Rifleman”, T. 10 Nr 160, Październik 2012, ss. 70-73.

<sup>46</sup> P. Cornish, *Machine Guns...*, s 82.

Ręczny karabin maszynowy *Mle 1915 CSRG* kalibru 8x50,5mm R Lebel zasilany był z 20-nabojowych magazynków, które ze względu na stożkowy kształt amunicji, wygięte były o 180 stopni. Broń ważyła 9 kilogramów, zaś jej szybkostrzelność wynosiła 240 pocisków na minutę<sup>47</sup>. Karabin obsługiwany był przez jednego strzelca, któremu towarzyszył jeden lub dwóch amunicyjnych, których zadaniem była wymiana magazynka<sup>48</sup>. *Chauchat* działał na zasadzie długiego odrzutu lufy – podczas wystrzału lufa połączona z zamkiem cofała się na skraj tylnej pozycji, tam następowało odryglowanie zamka, po czym lufa wracała do przedniej pozycji, za nią zaś zamek, który pobierał do komory nabojowej następny nabój. Mechanizm ten drastycznie zmieniał punkt ciężkości broni, przez co jej odrzut w trakcie strzału był mocno odczuwalny. *Mle 1915* był konstrukcją prostą, zawierającą wiele prymitywnych elementów, które z jednej strony wpływały na koszt i czas produkcji, z drugiej zaś na jej skuteczność. Ta z kolei została bardzo szybko zweryfikowana w trakcie działań zbrojnych Wielkiej Wojny.

Pierwsze, zróżnicowane oceny, dotarły do francuskiego dowództwa w 1916 r. Ujawnił się wtedy szereg wad, które zapoczątkowały złą sławę *Chauchata*. Głównym problemem był magazynek, którego otwarte boki dające strzelcowi i jego amunicyjnemu widok na ilość amunicji, doprowadzały jednocześnie do częstych zacięć broni. Wolna przestrzeń między kolejnymi nabojami w trudnych warunkach wojny okopowej, była bardzo często zapychana przez wszechobecne błoto i ziemię. Zresztą, sama konstrukcja magazynka była bardzo licha, ruchome elementy często się wyginały, więc żołnierze musieli pieczołowicie o nie dbać. Oprócz tego dłuższe prowadzenie ognia mogło doprowadzić do przegrzania lufy, która rozprężała się, przez co mogła utknąć w tylnej pozycji<sup>49</sup>.

Mimo wszystko, *Chauchat* spełnił pokładane w nim nadzieje, faktycznie zwiększał siłę ognia piechoty podczas starć z nieprzyjacielem, był prosty w obsłudze oraz, jeśli obsługa o niego dbała, niezawodny. Najlepiej prezentuje to cytat z nadania Krzyża Wojennego jednemu z francuskich żołnierzy: „Żołnierz Carpentier, 20. Pułk Piechoty, okolice Nogentel w departamencie Oise, 31 sierpnia 1918 r. (...) nacierał na przeciwnika, prowadząc ogień w trakcie marszu, reszta plutonu była prowadzona przez sierżanta Berthault. Udało się mu [Carpentierowi – przyp. aut.] przeprowadzić manewr oflankowania punktu oporu i zdobycia, razem z towarzyszami, czterech karabinów maszynowych oraz wzięcia do niewoli 25 niemieckich strzelców.”<sup>50</sup>

Wiele rozwiązań zastosowanych w tej broni wyprzedzało swoją epokę, m. in. wykorzystanie chwytu pistoletowego, drewnianej rączki przedniej czy obecność selektora ognia. Sama idea ręcznego karabinu maszynowego, jakim był *Mle 1915 CSRG*, było bardzo nowoczesna i funkcjonuje zresztą do dnia dzisiejszego.

Głównym czynnikiem odpowiadającym za złą sławę francuskiego rkm-u były doświadczenia amerykańskich żołnierzy, którzy w latach 1917-1918 spotkali się z tą konstrukcją i nie mogli w żadnym wypadku mieć pozytywnych odczuć. Stało się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, duża liczba francuskich *Chauchatów*, które trafiły do Armii Stanów Zjednoczonych była już wysłużona i nie przedstawiała dużej wartości

<sup>47</sup> [https://www.militaryfactory.com/smallarms/detail.asp?smallarms\\_id=360](https://www.militaryfactory.com/smallarms/detail.asp?smallarms_id=360) (dostęp 22.05.2019 r.)

<sup>48</sup> *Provisional Instruction on the Automatic Rifle, Model 1915 (Chauchat)*, Nowy Jork 1918, s. 25.

<sup>49</sup> *Tamże*, s. 14.

<sup>50</sup> Tłumaczenie własne. Za: I. Sumner, *French Poilu 1914-18*, Osprey Publishing 2009, s. 31.

bojowej. Po drugie zaś, amerykańskie dowództwo zdecydowało o przekalibrowaniu części rkm-ów na rodzimy nabój 7,62x63 mm Springfield, znany też jako .30-06. Okazał się on jednak zbyt silny dla francuskiej konstrukcji. Amerykańskie *Chauchaty* ze względu na częste zacięcia nigdy nie trafiły na front Wielkiej Wojny, za to były wykorzystywane do szkolenia amerykańskich żołnierzy, którzy zapamiętali francuską broń jako nienadającą się do niczego<sup>51</sup>.

Ostatecznie do końca I wojny światowej wyprodukowano 262 tysiące rkm-ów *Mle 1915 CSRG*<sup>52</sup>. Część z nich znalazła się w uzbrojeniu Armii Polskiej we Francji, a co za tym idzie 1. Pułku Strzelców Polskich. Zgodnie z francuskim regulaminem, na stanie pułku piechoty znajdować się miało 108 ręcznych karabinów maszynowych, co oznaczało, że w każdym batalionie było 36 *Chauchatów*, po 12 w każdej z trzech kompanii. W kwietniu 1919 r. broń ta razem z polskimi żołnierzami trafiła do Polski, gdzie część została przekalibrowana (tym razem z pozytywnym skutkiem) na nabój 7,92x57mm Mauser. Wykorzystywana była przez całe dwudziestolecie międzywojenne, w różnych formacjach (pierwotnie w Wojsku Polskim, następnie w Korpusie Ochrony Pogranicza i Polskiej Policji Państwowej), aż do września 1939 r.

\*\*\*

Warunki przeciągającej się wojny pozycyjnej sprawiły, że we Francji (i nie tylko<sup>53</sup>) narodziła się potrzeba skonstruowania broni, która pomogłaby żołnierzom w przełamywaniu umocnionych pozycji nieprzyjaciela. Wcześniej opisane karabiny maszynowe pozwalały na skuteczne odpieranie ataków wroga, zaś punkty, w których były umieszczone, przygotowywano specjalnie tak, aby ich kąt ostrzału był jak najszerszy. Jednocześnie dbano o to, aby nacierający przeciwnik nigdy nie znalazł się w martwym polu, tj. miejscu, do którego nie można oddawać ognia ze względu na brak widoczności (spowodowany zarówno przeszkodami, jak i zbyt zabudowaną pozycją). Tak przygotowane stanowiska stawały się wtedy głównymi punktami oporu, zaś ich zdobycie lub wyeliminowanie często decydowały o wyniku starcia.

Wydawać by się mogło, że do tego celu najlepiej nadawałaby się artyleria, która w teorii mogłaby zniszczyć najniebezpieczniejsze pozycje przeciwnika jeszcze przed rozpoczęciem ataku własnych wojsk. W praktyce jednak nie było to takie łatwe, przede wszystkim z powodu bardzo dobrze umocnionych i zakamuflowanych schronów, w których mogłaby schronić się obsługa stanowiska wraz ze swoim sprzętem. Oprócz tego dochodziła również kwestia celności artylerii oraz jej właściwości balistycznych. W armiach państw biorących udział w Wielkiej Wojnie wykorzystywano przede wszystkim dwa rodzaje artylerii – płaskotorowa i stromotorowa. Ta pierwsza, do której zaliczała się między innymi słynna francuska armata *Mle 1897* kalibru 75 mm, jedna z pierwszych wykorzystujących system oporopowrotny, świetnie nadawała się do wojny manewrowej, gdzie wykazywała się celnością i mobilnością. W warunkach działań pozycyjnych, jej skuteczność zdecydowanie malała, gdyż ze względu na płaski tor lotu

<sup>51</sup> Historia karabinu maszynowego *Mle 1915 CSRG* została bardzo dobrze opracowana w monografii poświęconej tej konstrukcji. Patrz: Y. Buffetaut, G. Demaison, *Honour Bound: Chauchat Machine Rifle*, Collector Grade Publications 1995.

<sup>52</sup> [https://www.militaryfactory.com/smallarms/detail.asp?smallarms\\_id=360](https://www.militaryfactory.com/smallarms/detail.asp?smallarms_id=360) (dostęp 22.05.2019 r.)

<sup>53</sup> Podobne konstrukcje opisywane w tym podrozdziale powstały m. in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Austro-Węgrzech i Rosji.

wystrzelianego pocisku nie była w stanie skutecznie ostrzeliwać okopów nieprzyjaciela. Problemy te częściowo usuwała artyleria stromotorowa, o większym kalibrze, a co za tym idzie, większej wadze i mniejszej mobilności, jednak wykorzystanie dział tego typu w starciach na szczeblu taktycznym było znikome. Ze względu zaś na małą ilość tego typu haubic, wykorzystywano je przede wszystkim w zmasowanych ostrzałach artyleryjskich przed planowanymi natarciami piechoty.

W związku z powyższym, potrzebowano przede wszystkim działa, które mogłyby operować bezpośrednio na linii frontu, a zatem musiałyby być stosunkowo lekkie i szybkostrzelne. Oprócz tego musiały organizacyjnie należeć do jednostki, która brała udział w operacji. Biuro konstrukcyjne arsenału APX podjęło się w 1916 r. zadania skonstruowania tego rodzaju broni, czego efektem była armata 37 mm *Mle 1916 TRP*<sup>54</sup>.

Konstrukcja nowego działa zakładała, że będzie składało się z trzech głównych podzespołów – 52-kg dwukołowego łoża (lub trójnogu), 47-kg lufy i mechanizmu odrzutowego, i 38 kg kołyski<sup>55</sup>. Oprócz tego przewidziano również możliwość zamontowania osłony chroniącej załogę. Kaliber 37 mm był z kolei wybrany ze względu na to, że był to najmniejszy kaliber armaty dozwolony przez konwencję haską z 1899 r., przy którym można stosować amunicję odłamkową<sup>56</sup>. Mechanizm obrotu lufy pozwalał na wychylenie jej w pionie o 8 stopni do dołu i 17 stopni do góry, zaś w poziomie o 35 stopni w lewo i prawo. Teoretyczna szybkostrzelność działa wynosiła 25 strzałów na minutę, prędkość początkowa pocisku dochodziła do 365 m/s, z kolei skuteczny zasięg kończył się na 1450 m (maksymalny prawie 2500 m). Armatę obsługiwało od 4 do 7 żołnierzy. W najpełniejszej konfiguracji byli to: dowódca, celowniczy, ładowniczy, 3 amunicyjnych i woźnica.

Działa *Mle 1916 TRP* trafiało na uzbrojenie armii francuskiej od 1916 r. Każdy batalion piechoty otrzymywał po jednej sztuce tej broni, w związku z czym w 1. Pułku Strzelców Polskich, sformowanym w styczniu 1918 r. znalazły się 3 armaty tego rodzaju, zaś w kwietniu 1919 r. dotarły one wraz z jednostką do Polski, gdzie wzięły udział w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Łącznie w Rzeczypospolitej znalazło się kilkadziesiąt działek tego typu i pozostawały na wyposażeniu Wojska Polskiego do lat 30. XX w.

#### 4. Umundurowanie

Jak już wspomniano, w chwili przybycia Błękitnej Armii do Polski w połowie 1919 r., formacja ta stała się najlepiej wyposażoną i wyszkoloną jednostką w Odrodzonej Polsce. Na tle Wojska Polskiego, którego Armia Polska we Francji nie była jeszcze formalnie częścią, wyróżniała się jednolitością i nowoczesnością. Wywodziła się ze zwycięskiej przeciw armii francuskiej, która przez lata 1914-1918 nabyła wiele doświadczeń i wprowadziła olbrzymią liczbę nowych rozwiązań z zakresu taktyki i techniki wojskowej. Mimo to, ten idealny obraz „błękitnego rycerza” miał kilka rys, bowiem

<sup>54</sup> TRP oznaczało „*tir rapide Puteaux*” – szybkostrzelne Puteaux.

<sup>55</sup> [https://www.militaryfactory.com/armor/detail.asp?armor\\_id=936](https://www.militaryfactory.com/armor/detail.asp?armor_id=936) (dostęp 21.05.2019 r.)

<sup>56</sup> II konwencja haska z 1899 r. zawiera w sobie potwierdzenie Deklaracji Petersburskiej z 1868 r., dotyczące zakazu wykorzystywania pocisków odłamkowych o wadze mniejszej niż 400 g, co w praktyce oznaczało uniemożliwienie stosowania kalibrów mniejszych niż 37 mm. Tekst Deklaracji petersburskiej dostępny w j. ang. pod adresem: [http://avalon.law.yale.edu/19th\\_century/decpeter.asp](http://avalon.law.yale.edu/19th_century/decpeter.asp) (dostęp 21.05.2019 r.).

podobnie jak wszystkie inne armie walczące w Wielkiej Wojnie, tak i wojsko francuskie nie poradziło sobie z niektórymi problemami trapiącymi swoich żołnierzy. Najbardziej widoczny z nich dotyczył kwestii umundurowania, które, choć doświadczyło wielu znaczących zmian, jeszcze w 1918 r. skażone było archaicznym poglądem, że jeśli żołnierz „pięknie” wygląda, to będzie też „pięknie” walczył.

W okresie funkcjonowania III Republiki armia francuska wielokrotnie była obszarem politycznych rozgrywek, traktowana była wrogo zarówno przez lewicę i prawicę. Druzgocąca porażka w wojnie prusko-francuskiej w latach 1870-1871, olbrzymie straty spowodowane działalnością niemieckiego wywiadu, kryzysy i afery<sup>57</sup>, opieszałość w przeprowadzaniu reform, konserwatyzm wyższych dowódców i polityków – wszystkie te czynniki znacząco wpłynęły na jakość francuskiego wojska. W przypadku uniformu żołnierskiego, szczególnie ten ostatni problem dawał się we znaki. Przywiązanie do tradycji i uczynienie z niej narzędzia w politycznej walce, miało swój efekt w postaci krytycznego zacofania na płaszczyźnie rozwoju nowoczesnego munduru wojskowego. Kiedy inne państwa wysyłały swoich żołnierzy na front w 1914 r., najczęściej wyposażały ich w stosunkowo nowoczesny i całkiem praktyczny ubiór. Trzeba oczywiście zaznaczyć, że w ciągu kilku pierwszych miesięcy Wielkiej Wojny okazało się, iż praktycznie na każdym polu z dziedziny wojskowości przewidziane rozwiązania były całkowicie niewystarczające, jednak w kwestii umundurowania francuska myśl wojskowa była niespotykane wręcz zacofana.

Idea nowoczesnego ubioru wojskowego ma swój początek w II połowie XIX w. Wtedy też miał miejsce największy postęp w technice wojskowej, zaś powstawanie państw narodowych niosło również za sobą tworzenie masowych, kilkuset tysięcy armii. Żołnierze w niej służyący uzbrajani byli w broń strzelecką, której szybkostrzelność i zasięg radykalnie się zwiększyły względem ładowanych odprzodowo muszkietów ery napoleońskiej. Jednocześnie opracowana nową taktykę, która wreszcie oddawała część inicjatywy w ręce szeregowego żołnierza. Nie miał on w końcu bez przerwy stać w równym szeregu i wyprostowany czekać na oddanie salwy przez przeciwnika, mógł w końcu szukać osłony i, choć jeszcze w wąskim zakresie, samodzielnie decydować o swojej pozycji na polu bitwy. Kiedy bezdymny proch odsłonił pole walki, a karabiny maszynowe zaczęły zbierać krwawe żniwo, mobilność i kamuflaż wreszcie zaczęły mieć znaczenie. Sposobem prób i błędów, w żadnym wypadku przypadkiem<sup>58</sup>, powstawać zaczęły pierwsze nowoczesne mundury wojskowe – stosunkowo wygodne, praktyczne, i z walorami maskującymi (tj. w „barwie ochronnej”).

---

<sup>57</sup> O problemach w armii francuskiej związanych z infiltracją przez niemieckich szpiegów, a także o aferach i kryzysach z tym związanych pisze P. Krop. Za: P. Krop, *Sekrety wywiadu francuskiego*, Warszawa 1999.

<sup>58</sup> Obalić należy mit, twierdzący, jakoby za powstanie pierwszego nowoczesnego munduru o barwie ochronnej odpowiadał przypadek w postaci historii o poplamieniu białego munduru kolonialnego armii brytyjskiej herbatą. W ten sposób tłumaczy się, że kolor khaki, na jaki zabarwił się ów mundur, zyskując walory maskujące, stał się pierwszym rodzajem nowoczesnego kamuflażu. Jest to nieprawda, bowiem istnienie uniformów maskujących związane jest z funkcjonowaniem tzw. Korpusu Przewodników, utworzonej w Indiach w 1848 r. formacji armii brytyjskiej, mającej za zadanie ochronę interesów Wielkiej Brytanii w „Perle w Koronie Brytyjskiej”. Wtedy to zaczęto wykorzystywać mundury o barwie khaki, produkowane przy użyciu barwnika wytwarzanego z liści herbaty. Za: R. M. Barnes, *Military Uniforms of Britain & the Empire*, Londyn 1972.

XIX-wieczną lekcją z zakresu umundurowania najwidoczniej ominęła Francję, bowiem idący w bój 1914 r. francuski żołnierz, nazywany *Poilu* (z franc. włochaty – odnosiło się to do wizerunku francuskiego żołnierza jako niegolałego się, z dużym zarostem), ubrany był jak na defiladę – w granatowy płaszcz i czerwone spodnie. Piechur miał na sobie uniform, którego niektóre elementy pamiętały jeszcze lata 20. XIX w., przez co niewiele różnił się on od swojego ojca bądź dziadka, który walczył z Prusakami podczas ostatniej wojny na początku lat 70. XIX wieku. Mimo iż przez ponad 40 lat dzielących oba konflikty miało miejsce kilka prób zmiany tego systemu ubiorczego<sup>59</sup>, to wszystkie spotkały się z brakiem zainteresowania francuskiego dowództwa, chorobliwie przywiązanego do swoich barw narodowych. Jak mówił kilka lat przed wybuchem wojny francuski Minister Wojny, Alphonse Etienne: „Unikanie wszystkiego, co jest kolorem, co nadaje żołnierzowi wesoły, dziarski wygląd, a poszukiwanie zgaszonych matowych odcieni kłóca się z francuskim gustem i z wymogami funkcji wojskowej. Czerwone spodnie mają w sobie jakiś charakter narodowy. [...] Wyeliminować czerwone spodnie? Nigdy! Czerwone spodnie to Francja!”<sup>60</sup>.

Zgodnie z tą myślą, mundur francuskiego żołnierza składał się na początku Wielkiej Wojny z następujących elementów. granatowej bluzy-tuniki *Mle 1897*, czerwonych spodni *Mle 1867*, granatowego płaszcza<sup>61</sup> *Mle 1877*, czerwonego *képi*<sup>62</sup> *Mle 1884* z granatowym pokrowcem, trzewików *Mle 1893*, i opinaczy *Mle 1897*. Ten zestaw okazał się, zgodnie z przewidywaniami kolejnego Ministra Wojny, Adolphe’a Messimy’ego<sup>63</sup> przynieść tragiczne wiadomości podczas pierwszych miesięcy wojny. Olbrzymie straty m. in. w I bitwie nad Marną (ok. 80 tysięcy zabitych – łącznie w ciągu sierpnia i września 329 tysięcy<sup>64</sup>), oprócz nierealistycznej doktryny wojskowej, zakładającej jedynie działania ofensywne i zmasowane ataki na bagnety<sup>65</sup>, były spowodowane także czerwienią francuskich spodni, widocznych dla przeciwnika z bardzo daleka. Jedynie ofiarność *Poilu* i błędy niemieckiego dowództwa ocaliły III Republikę przez utratą Paryża już na samym początku wojny.

Opisywany mundur znalazł się również na wyposażeniu Bajorczyków i Rueilczyków, pododdziałów piechoty francuskiej Legii Cudzoziemskiej, które sformowane zostały w sierpniu 1914 r. z polskich ochotników dążących do utworzenia polskiego

---

<sup>59</sup> Próby wprowadzenia nowego mundury miały miejsce w 1902, 1903 i 1911 r. Opracowano wtedy wzoru o barwach ochronnych szaro-niebieskich, beżowo-niebieskich oraz khaki. Ze względu na domniemane podobieństwo do uniformów niemieckich, włoskich i austro-węgierskich, projekty odrzucono. Za: Sumner I., *The French Army 1914-18*, ss. 14-15.

<sup>60</sup> M. Pastoureau, *Niebieski. Historia koloru*, Warszawa 2013, s. 59.

<sup>61</sup> W tym miejscu warto nadmienić, że wśród francuskich żołnierzy narodził się wyjątkowy zwyczaj noszenia przez cały rok płaszcza (z franc. *capote*) zamiast bluzy, stąd też w Błękitnej Armii, polscy żołnierze przybyli z innych niż Francja krajów, nazywali swoich towarzyszy z armii III Republiki „kacpociarzami”.

<sup>62</sup> *Képi* – rodzaj czapki ze sztywną obręczą i płaskim denkiem.

<sup>63</sup> Messimy w 1911 r. stwierdził, że: „to ślepe i głupie przywiązanie do najbardziej widocznego z kolorów będzie miało okrutne konsekwencje.” Za: I. Sumner, *The French Army...*, s. 14.

<sup>64</sup> A. Jouineau, *Officers and Soldier of the French Army during the Great War. Volume II: 1915-18*, s. 4

<sup>65</sup> W dowództwie francuskim funkcjonowało osobliwe przekonanie, że wysoce zmotywowany pojedynczy żołnierz (poprzez tzw. *élan* – z franc. pęd) jest w stanie pokonać wszelkie przeszkody, stąd też wywodzi się filozofia „doktryny ofensywnej”, zakładająca, że tylko zmasowany atak jest w stanie przesądzić o losach wojny. Za: <http://www.151ril.com/content/gear/1914> (dostęp 29.05.2019 r.)

wojska u boku Francji. Ze względu jednak na protesty ambasady rosyjskiej, która zdecydowanie sprzeciwiała się tym planom, polskich ochotników skierowano właśnie do Legii, gdzie oprócz własnego sztandaru, nie pozwolono im na używanie własnych odznak narodowych. Funkcjonujące w oparciu o francuskie regulaminy polskie pododdziały trafiły ostatecznie na front w październiku 1914 r., gdzie też służyli do lata 1915 r. Byli zatem użytkownikami archaicznego munduru francuskiego, a także świadkami reformy uniformowej z 1915 r. Perypetie związane z mundurem w Legionie Bajoczyków przedstawił w swoich wspomnieniach Jan Żyznowski<sup>66</sup>.

\*\*\*

W związku z wyżej wskazanymi problemami granatowo-czerwonego ubioru polowego, otrzeźwione francuskie dowództwo zezwoliło na kontynuowania wielokrotnie przerywanych prac nad nowym mundurem. Pomógł w tym na pewno fakt, że jedynym dostawcą czerwonego barwnika – alizaryny – służącego do produkcji *pantalonów*, były Niemcy<sup>67</sup>. Ten tragiczny chichot losu, ocalił prawdopodobnie życie wielu żołnierzy. Podczas debatowania nad barwą uniformu, wykorzystano pomysły z lat poprzednich, decydując się na stosunkowo kompromisowe rozwiązanie w postaci opracowanej jeszcze w lecie 1914 r. barwy jasnoniebieskiej, zwanej *bleu horizon*<sup>68</sup>. Ujednolicono tym samym kolor wszystkich elementów munduru. Te zaś też uległy zmianie – zrezygnowano z *képi*, zastępując je furazerką, a także wprowadzono owijacze zamiast opinaczy. Oprócz tego dokonano kilku przeróbek w konstrukcji płaszcza, ujednolicając jego kołnierz, który wcześniej występował w kilku wersjach (wykładany – ten pozostał, stojący lub jego brak), a także dodając parę kieszeni w jego dolnej części.

Reforma postępowała wolno, wymianę uniformów rozpoczęto od spodni i owijaczy, które zaczęły trafiać do żołnierzy już pod koniec 1914 r. – jeszcze w prototypowej, błękitnej barwie. Od października 1914 r. próbowano doraźnie usunąć problem jaskrawych elementów ubioru – w tym celu szyto specjalne lekkie spodnie, które nakładano na czerwone *pantalony*. Niekiedy dostarczano zamienniki w postaci spodni strażackich, czasem też wydawano sukno, z którego piechurzy sami musieli wykonać jakieś pokrowce czy osłony<sup>69</sup>. Rozkaz z 21 kwietnia 1915 r. nakazywał wszystkim żołnierzom znajdującym się na froncie całkowite przemundurowanie się na nowy wzór<sup>70</sup>. W rzeczywistości było to bardzo trudne, przemysł nie nadązał z produkcją nowych uniformów, zatem zmiany te ostatecznie zakończyły się pod koniec 1915 r. W tym samym czasie podjęto też decyzję o zaprojektowaniu nowego systemu oznaczeń broni i służb, który umieszczany by był na mundurze w postaci specjalnych obszyć. Dla jednostek piechoty wybrano kolor żonkilowo-żółty, dla strzelców ciemnozielony.

Wprowadzenie nowego wzoru ubioru polowego nie rozwiązywało wszystkich problemów, ten związany z kamuflażem w dalszym ciągu dawał się we znaki, choć trzeba zaznaczyć, że mimo wszystko był zdecydowanie lepszą alternatywą niż mundur, w którym żołnierze francuscy rozpoczęli Wielką Wojnę. Ostatecznie, wprowadzo-

<sup>66</sup> J. Żyznowski, *Dla Polski pod Joffrem*, Warszawa-Piotrogród 1916, ss. 17-19.

<sup>67</sup> A. Jouineau, *Officers and Soldier of the French Army during the Great War. Volume I: 1900-1914*, Paryż 2008 s. 4 oraz I. Sumner, *The French Army...*, s. 14.

<sup>68</sup> I. Sumner, *French Poilu...*, s. 16.

<sup>69</sup> A. Jouineau, *Officers and Soldier of the French Army during the Great War. Volume II: 1915-18*, ss. 4-10.

<sup>70</sup> I. Sumner, *The French Army...*, s. 14.

ny w 1915 uniform barwy *bleu horizon* pozostawał na wyposażeniu armii francuskiej przez pozostałe lata konfliktu. Niewielkie zmiany, przeprowadzone w tym okresie, ograniczały się do ustandaryzowania kroju i konstrukcji płaszcza (w 1917 r. rozpoczęto produkcję *kapoty* dwurzędowej, zamiast używanej do tej pory jednorzędowej<sup>71</sup>). W 1915 r. pojawił się również hełm *Mle 1915 Adrian*, który do końca roku, w którym wprowadzono go do służby, trafił na wyposażenie praktycznie wszystkich żołnierzy armii francuskiej<sup>72</sup>. Ze względu jednak, że hełm nie jest elementem umundurowania, a właśnie wyposażenia, jego charakterystyka (poza kilkoma informacjami natury organizacyjnej) nie została w niniejszym artykule dokładnie przedstawiona<sup>73</sup>.

1. Pułk Strzelców Polskich, utworzony w styczniu 1918 r., został wyekwipowany zgodnie z francuskim regulaminem wojskowym. W związku z faktem, że był częścią utworzonej w czerwcu 1917 r. Armii Polskiej we Francji, objęły go rozporządzenia Ministra Wojny III Republiki Francuskiej z 30 września i 18 listopada 1917 r. dotyczące kwestii umundurowania i oznakowania jednostek wchodzących w skład tej formacji<sup>74</sup>. Ogólne zalecenia w dużej mierze pokrywały się z wzorem stosowanym w armii francuskiej – wykorzystano istniejące mundury w barwie *bleu horizon*, które zmodyfikowano poprzez dodanie polskich, narodowych elementów. Zrezygnowano z furażerki i *képi* na rzecz rogatywki – dla oficerów ze skórzanym daszkiem, metalowym orzelkiem i znakiem broni, a także numerem pułku i oznaczeniem stopnia, z kolei dla szeregowych przewidziano czapkę bez daszka (od początku 1919 r. zezwolono wszystkim wojskowym na noszenie rogatywek z daszkiem), z oznaką broni na jego prawej górnej części. Innymi symbolami świadczącymi o odrębności narodowej Błękitnej Armii były naszywki w kształcie godła na naramiennikach płaszczy i kurtek – haftowana srebrną nicią u oficerów, białą u szeregowców. Ci pierwsi doczekali się również nowych oznak w postaci białego orła na romboidalnej podkładce, umieszczonego na prawej górnej kieszeni bluzy mundurowej. Stopnie oficerskie umiejscowiono, jak już wcześniej wspomniano, na czapce, ale również na rękawach w formie złotych i srebrnych pasków. Poza tym, zachowano oznaczenia francuskie w postaci ciemnozielonych (dla strzelców) lamówek na patkach kołnierzy (umieszczano na nich również odznakę broni – trąbkę strzelecką dla formacji strzelców), wypustek na mankietach i spodniach, a także odpowiednich symboli na hełmach<sup>75</sup>. W ten sposób Armia Polska we Francji odróżniała się od formacji wojskowych III Republiki i podkreślała swoją autonomiczność. Jednocześnie trzeba również zaznaczyć, że przepisy opracowane wspólnie przez polskie i francuskie dowództwo nie zawsze były przestrzegane, niektórzy ochotnicy ze Stanów Zjednoczonych niechętnie wymieniali swoje orły na regulaminowe<sup>76</sup>, niekiedy też oficerowie na własny koszt szyli swoje mundury, zgodnie z własnymi wyobrażeniami. Nie było tych przypadków wystarczająco wiele, żeby traktować je jako poważne zagrożenie dla jednolitości tego wojska.

<sup>71</sup> <http://www.151ril.com/content/gear/1917> (dostęp 29.05.2019 r.)

<sup>72</sup> I. Sumner, *The French Army...*, s. 16.

<sup>73</sup> Charakterystyka hełmu *Mle 1915* została przedstawiono w książce J. Kijaka. Za: J. Kijak, *Hełmy Wojska Polskiego 1917-2000*, Warszawa 1993.

<sup>74</sup> H. Wielecki, *Polski Mundur Wojskowy 1918-1939*, Warszawa 2016, s. 18.

<sup>75</sup> *Tamże*.

<sup>76</sup> T. Zawistowski, *Orzeł ochotników z USA i Kanady do Armii Polskiej we Francji*, [w:] „*Biuletyn IPN pamięć.pl*”, nr 1 (22), 2014, ss. 52-55.



Przybyła do Polski w połowie 1919 r. Błękitna Armia, wykorzystywała mundury francuskie przez praktycznie cały okres walk o granice. Jej pododdziały, w tym 1. Pułk Strzelców Polskich, brały udział w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Dla polskiego dowództwa oczywistym był fakt, że jasnoniebieski, błękitny mundur strzelców nie spełnia warunków pola walki, zatem Armia Polska we Francji, zaraz po włączeniu jej w skład Wojska Polskiego we wrześniu 1919 r., w bardzo krótkim czasie została wyekwipowana w pierwszy mundur wojskowy Odrodzonej Polski, w terminologii nazywany uniformem wz. 19<sup>77</sup>. Ten zaś swoje wzorce czerpał z większości dostępnych wtedy w Polsce modeli – niemieckich, brytyjskich, amerykańskich, ale też w dużej mierze – francuskich<sup>78</sup>.

### Zakończenie

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie uzbrojenia i umundurowania Armii Francuskiej oraz Armii Polskiej we Francji w końcowym okresie I wojny światowej. Autor posłużył się przykładem 1. Pułku Strzelców Polskich wchodzącego w skład Błękitnej Armii. Formacja ta była pierwszą samodzielną w pełni polską jednostką, która wzięła udział w działaniach zbrojnych. Dzięki frontowemu doświadczeniu i solidnemu wykszoleniu pułk stanowił źródło kadr dla dopiero formujących się pozostałych pododdziałów AP we Francji. Opisane wyżej elementy uzbrojenia i umundurowania trafiły wraz z 1. PSP do Polski latem 1919 r., skąd trafiły na front wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Choć błękitny mundur nie przetrwał długo w Wojsku Polskim, to broń francuskiego pochodzenia znajdowała się na uzbrojeniu wielu polskich formacji jeszcze w trakcie Wojny Obronnej 1939 r.

### REFERENCES

#### Sources:

- Fliderbaum A., *Organizacja armii*, Warszawa 1919.  
*Livre du Grade d'Infanterie*, Paryż 1915.  
*Manuel du Chef de Section d'Infanterie*, Paryż 1918.  
*Podręcznik naczelnika sekcji piechoty*, Paryż 1918.  
Ginsbert J. (Jim Poker), *Błękitni rycerze*, Warszawa 1931.  
Trawiński W. H., *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, Wrocław 1989.  
Żyznowski J., *Dla Polski pod Joffrem*, Warszawa-Piotrogród 1916.

#### Studies:

- British General Staff, *French Trench Warfare, 1917-1918: A Reference Manual*, Nashville, 2002.  
de Haas F., *Bolt Action Rifles. Expanded 3rd Edition*, DBI Books, Inc., 1995.  
Funcken F., Funcken L., *L'Uniforme et les Armes des Soldates de la Guerre 1914-1918 (1). Infanterie-Blindes-Aviation*, Casterman 1971.  
Gąsiorowski W., *Historia Armii Polskiej we Francji*, t. 1, Warszawa 1931; t. 2, Łódź 1939.  
Jouineau A., *Officers and Soldier of the French Army during the Great War. Volume II: 1915-18*, Paryż 2009.

<sup>77</sup> H. Wielecki, *Polski Mundur...*, s. 44.

<sup>78</sup> Geneza polskiego munduru wojskowego wz. 19 została przedstawiona w pracy licencjackiej autora niniejszego artykułu: M. Petryńko, *Brytyjski kolor, niemieckie kieszenie, francuski krój i polska rogatywka. Geneza polskiego polowego munduru piechoty wz. 19*, Praca licencjacka napisana w Zakładzie Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii pod kierunkiem dr hab. Aleksandry Jaworskiej, UMCS 2017.

- Jouineau A., *Officers and Soldier of the French Army during the Great War. Volume I: 1900-1914*, Paryż 2008.
- Kijak J., *Hełmy Wojska Polskiego 1917-2000*, Warszawa 1993.
- Konstankiewicz A., *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego 1914-1939*, Lublin 2009.
- Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1937-1939.
- Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919-1922)*, Warszawa 1970.
- Ligocki E., *Dzieje Armii Generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1926.
- Lipiński W., *Bajończycy i Armia Polska we Francji*, Warszawa 1929.
- M. Pastoureau, *Niebieski. Historia koloru*, Warszawa 2013.
- P. Bieliński, *43 Pułk Strzelców Legionu Bajończyków*, Pruszków 2011.
- P. Delhomme, *Les grenades françaises de la Grande guerre*, Paryż 1984.
- R. M. Barnes, *Military Uniforms of Britain & the Empire*, Londyn 1972.
- S. Gepner, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie. Okres 1832-1939*, Warszawa 2014.
- Seyda M., *Polska na przełomie dziejów*, t. 1, Poznań 1927 i t. 2, Poznań 1931.
- Sierociński J., *Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1929.
- Sumner I., *French Poilu 1914-18*, Osprey Publishing 2009.
- Sumner I., *The French Army 1914-18*, Osprey Publishing 1995.
- Wielecki H., *Polski Mundur Wojskowy 1918-1939*, Warszawa 2016.
- Żuk A., *Karabiny, karabinki i pistolety maszynowe. Historia długiej broni wojskowej XX wieku*, Warszawa 2016.
- Żuk A., *The illustrated Encyclopedia of Handguns: Pistols and Revolvers of the World, 1870 to 1995*, Londyn 1995.
- Antaris L. M., In The Beginning: Semi-Automatic Pistols Of The 19th Century, [w:] „American Rifleman”, Nr 165 T. 10, Październik 2017.
- Erenfeicht L., Karabiny maszynowe Hotchkiss, [w:] „Wielki Leksykon Uzbrojenia. Wrzesień 1939”, T. 31, Warszawa 2014.
- Hernandez P., Pistolet Automatique de 7 millim.65 genre „Ruby”, artykuł dostępny pod adresem: [https://www.reenactor.net/units/151ri/weps/ruby\\_pistol.html](https://www.reenactor.net/units/151ri/weps/ruby_pistol.html) (dostęp 27.05.2019 r.).
- James G., France’s Great War Masterpiece. The 1886/93 Lebel, [w:] „American Rifleman” T. 10 Nr. 162, Październik 2014.
- Lorain P., Le Revolver D’Ordonnance, modele 1892, [w:] „Gazette des armes”, Nr 116, kwiecień 1983.
- Mackiewicz M., Nowoczesna Armia, [w:] „Błękitna Armia”, W. Krajewski, M. Mackiewicz, A. Szczepanowski, J. Wesołowski, Warszawa 2017.
- McCarthy O., Pistol: French Ruby Mle.1915, artykuł dostępny pod adresem: <http://surplused.com/pistol-french-ruby-mle-1915/> (dostęp 27.05.2019 r.).
- Plumier B., Passion & Compassion 1914-1918: WW1 militaria and technical documentation - french grenades, artykuł dostępny pod adresem: [http://www.passioncompassion1418.com/decouvertes/english\\_grenades\\_fr.html](http://www.passioncompassion1418.com/decouvertes/english_grenades_fr.html) (dostęp 28.05. 2019 r.).
- Zawistowski T., Orzeł ochotników z USA i Kanady do Armii Polskiej we Francji, [w:] „Biuletyn IPN pamięć.pl”, nr 1 (22), 2014.

**Websites:**

[www.151ril.com](http://www.151ril.com)

[www.arme-tir.net](http://www.arme-tir.net)

[www.berthieravpm.free.fr](http://www.berthieravpm.free.fr)

[www.britannica.com](http://www.britannica.com)  
[www.militaryfactory.com](http://www.militaryfactory.com)  
[www.mnhs.org](http://www.mnhs.org)  
[www.modernfirearms.net](http://www.modernfirearms.net)  
[www.montywhitley.com](http://www.montywhitley.com)  
[www.passioncompassion1418.com](http://www.passioncompassion1418.com)  
[www.polska-zbrojna.pl](http://www.polska-zbrojna.pl)  
[www.reenactor.net](http://www.reenactor.net)  
[www.surplused.com](http://www.surplused.com)  
[www.virdea.net](http://www.virdea.net)

